

GŁOS KATOLICKI

Nr 43 (1893) Rok XII
12.12. 1999

*Maryjo śliczna Pani,
Matko Boga i ludzi na Ziemi,
Tyś świata Królową, Tyś gwiazdą na niebie...*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Rep. G. Tiepolo - "Niepokalane poczęcie" (1767) - Muzeum Prado, Madryt



LITURGIA SŁOWA

III Niedziela Adwentu, rok B

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 61, 1-2a, 10-11)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana. Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienica, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalba wobec wszystkich narodów.

DRUGIE CZYTANIE (1 Tes 5, 16-24)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Bracia: Zawsze się radujcie, nieustannie się

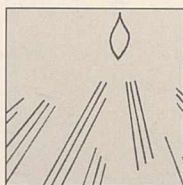
módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was wzywa: On też tego dokona.

EWANGELIA (J 1, 6-8, 19-28)

Słowa Ewangelii według św. Jana

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy

kapłanów i lewitów z zapytaniem: "Kto ty jesteś?", on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: "Ja nie jestem Mesjaszem. Zapytali go: "Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: "Nie jestem." - Czy jesteś prorokiem? Odpart: "Nie! Powiedzieli mu więc: "Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?" Odpowiedział: "Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: "Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? Jan im tak odpowiedział: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała." Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.



"KTO TY JESTEŚ?"

Pytania: kim ktoś jest - pojawiają się w ludzkiej rzeczywistości dość często i niekiedy w bardzo różnej formie. Odnoszą się one do tajemniczy osoby, która w odbiorze postrzegana jest specyficznie. Im więcej jest nadzwyczajności i rozbieżności, tym częściej pojawia się ogólne dążenie, aby takiego człowieka poznać osobiście. Szczególną uwagę zwracają zawsze ludzie nie mieszczący się w ramach danej społeczności, jako zwyczajni i normalni. Do takich osób należał Jan Chrzciciel. Jego specyficzny sposób życia, nawet ubiór i pożywnie budziły u ludzi zainteresowanie. Pojawiło się ono wówczas, gdy pewnym osobom przyszła chęć wnikięcia w tajemnice jego posłannictwa.

Biografię Jana Chrzciciela, syna Zachariasza i Elżbiety możemy streścić w kilku zdaniach. Prowadził życie pustelnicze. Około 27r. rozpoczął nauczanie na pustyni za Jordanem. Był uważany przez lud za proroka. Głosił nadejście Królestwa Bożego i nawoływał do pokuty. Fakt, że udzielał chrztu w wodach

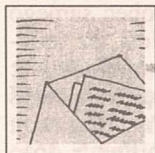
Jordanu przyniósł mu przydomek - Chrzciciel. To on wskazał na Jezusa Chrystusa jako na oczekiwanego Mesjasza i przekazał Jezusowi swoich uczniów: Andrzeja, Szymona, Jakuba i Jana, którzy zostali wybrani do grona dwunastu apostołów. Publicznie potępiał rozpustę na dworze Heroda Antypasa i jego związek z żoną brata, Herodiadą, za co został uwięziony i ścięty.

Wydarzenie, o którym mówi Ewangelia według św. Jana miało miejsce około roku 30, w okresie wzmożonej działalności publicznej Jana Chrzciciela. Ludzie żyjący według świata nie mogli pojąć wyrzeczeń jakie on sam przyjął dobrowolnie. Tłum, który gromadził się wokół niego stwarzał wrażenie osoby nadzwyczajnej. Tak zrodziło się pytanie: Kim on jest? które dotarło do Żydów. Dlatego wysłali oni kapłanów i lewitów z zapytaniem bezpośrednim: "Kto ty jesteś?" Odpowiedź Jana: "Ja nie jestem Mesjaszem" rodzi całą serię nowych pytań: "Czy jesteś Eliaszem? Czy jesteś prorokiem?" Faryzeusze okazują się nieustępliwi i w odniesieniu do Janowych odpowiedzi, które brzmiały: "Nie", sięgają wprost do tajemnicy osoby: "Co mówisz sam o sobie?"

Odpowiedź Jana: "Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz" niczego faryzeuszom nie wyjaśnia i dlatego pytają o chrzest pojmowany przez nich jako coś nadzwyczajnego i łączą jego udzielanie z misją Mesjasza. Odpowiedź Jana: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała" pozostawia ich w dalszej niepewności i niewiedzy, a jednocześnie zapowiada faktyczną obecność kogoś nadzwyczajnego, godniejszego większej czci i chwały niż on sam. Dialog Jana Chrzciciela z faryzeuszami nie kończy się jasnym wskazaniem na osobę Jezusa. Przyjście Mesjasza pozostaje dla obojętnych na słowa nawrócenia ciągłą tajemnicą. Jan natomiast swoim życiem zapowiada misję Chrystusa. Czynił to przez surowe życie, wezwanie do nawrócenia i udzielanie chrztu wodą. Były to główne znaki jego działalności.

W okresie Adwentu jesteśmy wezwani do życia nowym słowem: "Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego. "Jan Chrzciciel jest nikim innym jak wysłannikiem zapowiadającym przybycie Mesjasza. Bliski jest już czas spełnienia się Bożych obietnic.

KS. TADEUSZ DOMŻAŁ



telegram do Czytelników

Paryż 12 grudnia 1999 r.

Ranek, idę grudniową ulicą ze zmrażającym nosem, oglądam się - bezinteresownie przecie - za „spódniczką” z długimi nogami i podśpiewuję sobie „na pocieszenie” czy profilaktycznie dawny przebój: „Starsi panowie, starsi panowie... już nie to zdrowie, już szron na głowie a w sercu ciągły maj...” J nie mogę wciąż wyjść z podziwu nad nieprzystawianiem własnego wieku, podtatusiałej powierzchowności i coraz bardziej „blond” brody do dużo młodszej samoświadomości i takiegoż samopoczucia. Swoich rówieśników biorę wciąż za zgorzkniałych staruszków a najlepiej czuję się w towarzystwie kolegów własnej córki. A może i Wam się to zdarza, Drodzy Czytelnicy? Nic, idę szukać „Kantoru”... z rysunku obok. (W.R.)



(rys. LESZEK BIERNACKI)

JAN PAWEŁ II: „DO MOICH BRACI I SIÓSTR - LUDZI W PODESZŁYM WIEKU! (2)

STRAŻNICY PAMIĘCI ZBIOROWEJ

9. W przeszłości otaczano ludzi starych głębokim szacunkiem. Łaciński poeta Owidiusz pisał, że «wielka była niegdyś cześć dla siwej głowy» (Fasti V, w. 57). Kilkaset lat wcześniej grecki poeta Fokilides napominał: «Szczuj siwe włosy, a mądrego starca otaczaj czią jak własnego ojca» (Sentencje XLII).

A dzisiaj? Jeśli spróbujemy przyrzeć się obecnej sytuacji, przekonamy się, że w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, w innych zaś cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka. Pod wpływem tej postawy tak zwany trzeci lub czwarty wiek jest często lekceważony, a sami ludzie starsi muszą zadawać sobie pytanie, czy ich życie jest jeszcze użyteczne.

Dochodzi nawet do tego, że z coraz większą natężennością proponuje się eutanazję jako rozwiązanie w trudnych sytuacjach. Niestety, w ostatnich latach sama idea eutanazji przestała budzić w wielu ludziach owo uczucie zgromy, jakie jest naturalną reakcją umysłów wrażliwych na wartość życia. Może się oczywiście zdarzyć, że w przypadkach poważnych chorób, powodujących nieznosne cierpienia, chorzy zostaną poddani pokusie rezygnacji, a ich bliscy lub opiekunowie pod wpływem złe rozumianego współczucia będą się skłaniać ku opinii, że «łagodna śmierć» jest rozsądnym rozwiązaniem. W związku z tym należy przypomnieć, że prawo moralne pozwala odrzucić «terapię uporczywą», a za obowiązkowe uznaje jedynie takie leczenie, jakie wchodzi w zakres normalnej opieki medycznej, której najważniejszym celem - w przypadku chorób nieuleczalnych - jest łagodzenie cierpienia. Czymś zupełnie innym jest natomiast eutanazja rozumiana jako bezpośrednie spowodowanie śmierci! Niezależnie od intencji i okoliczności pozostaje ona aktem z natury złym, poważnym naruszeniem prawa Bożego, obrazą godności człowieka.

10. Konieczne jest, abyśmy znów spojrzeli na życie jako całość z właściwej perspektywy. Właściwą perspektywę stanowi wieczność, każdy zaś etap życia jest ważkim przygotowaniem do niej. Także starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania człowieka zmierzającego ku wieczności. Z tego dojrzewania czerpie oczywiście korzyści również środowisko społeczne, do którego należy człowiek sędziwy.



Ciąg dalszy na str. 4 i 8

POLSKA NA ROZDROŻU

Polacy jako jedni z pierwszych w Europie uzyskali przed wiekami swoją świadomość narodową. Stało się to w czasach średniowiecza. Wielką rolę w powstaniu narodu polskiego odegrała religia chrześcijańska - katolicyzm. Polska swoistość i tożsamość kształtuje się w łonie już istniejącej i rozwiniętej kultury zachodniej, łacińskiej, chrześcijańskiej. Poprzez przyjęcie chrześcijaństwa ponad 1000 lat temu, Polska wchodzi do rodziny państw i narodów europejskich oraz współtworzy Europę. Religia katolicka wprowadza Polaków do cywilizacji łacińskiej, wychowuje w duchu humanizmu, tzn. szacunku dla człowieka oraz jego zdolności poznawczych, tj. szacunku dla prawdy i rozumu. W całej historii Polski stanowi główny czynnik jednoczący i wspierający cały naród.

Polska, jak wiemy, przez cały czas swego istnienia musiała zmagać się z siłami dążącymi do zniszczenia jej bytu narodowego i państwowego. Była jednakże i jest częścią Europy, choć przez ostatnie pół wieku pozostawała z niej cywilizacyjnie wyłączona. W tym czasie na Kontynencie zaszły jednak wielkie zmiany. „Wracając” do Europy musimy być tego świadomi.

Wspólna nam kultura europejska przeżywa bowiem od dłuższego czasu poważny kryzys, zagrożony jest w niej sam człowiek. To on znalazł się w stanie kryzysu, ponieważ, jak się wydaje, przestał rozumieć siebie i swoje wytwory. One jakby zaczęły wymykać mu się z rąk i obracać przeciw niemu. Można powiedzieć, że w Europie dzisiejszej (całej) istnieją obok siebie dwie różne „Europy”, to znaczy dwie różne kultury zbudowane na dwóch różnych światach wartości. Pierwszą z nich była i jest kultura tradycyjna, związana z filozofią klasyczną i religią chrześcijańską (zasadniczo z katolicyzmem). U jej podłoża leży podstawowe wartości takie jak: prawda, dobro, piękno i świętość.

Stanowią one fundamenty tej kultury, cele, do których człowiek miał dążyć i dobra, które powinien realizować. Zmierzając do nich tworzył swoją kulturę, a przez to rozwijał siebie. Wśród nich prawda jest wartością naczelną; jest jak światło oświecające drogę.

Ciąg dalszy na str. 9 i 16



tyło kościoła

KRAJ

■ Ponad 150 tys. protestów przeciwko liberalizacji przepisów prawa karnego dotyczących pornografii zarejestrowało do końca października br. Biuro Listów i Skarg Kancelarii Sejmu RP. Projekt zaostreżenia prawa dotyczącego pornografii oczekuje na drugie czytanie w Sejmie RP.

■ Program Telewizji Niepokalanów będzie od 8 grudnia dostępny z satelity Astra i za pośrednictwem telewizji kablowych – poinformował KAI 19 listopada o. Jacek Suhak OFM Conv, prezes TV Niepokalanów.

■ Rada Etyki Mediów zaapelowała o zmianę języka dziennikarskiego i wezwała dziennikarzy do „dyskusji nad stylem i poziomem uprawianego przez nich dziennikarstwa”. W specjalnym oświadczeniu Rada Etyki wyraziła obawę, że stosowany obecnie język i styl mediów nie służy dobru nadrzędemu państwa. Rada zaznaczyła, że informowanie społeczeństwa nie powinno się opierać na przekazywaniu „wypowiedzi bulwersujących opinię publiczną”, które często „nie mają pokrycia w faktach”.

■ Świątynię pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu, będącą pomnikiem-wotum miejscowej społeczności za 2000 lat chrześcijaństwa, poświęcił i konsekrował abp Józef Michalik 20 listopada br. Kościół ma bardzo nowoczesną i oryginalną architekturę. Budowę zaprojektowali Ewa i Jacek Gyurkovich z Politechniki Krakowskiej.

■ Wykłady i dyskusje nt. psychomanipulacji, astrologii i destrukcyjnych gier komputerowych, to najważniejsze wątki poruszane na sympozjum nt. sekt pt.: „Zagrożenia rozwoju osobowości człowieka końca XX wieku”. Rozpoczęło się ono wieczorem 19 listopada w Gdańsku, a jego organizatorem było miejscowe Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych.

■ Współczesny człowiek żyje w cywilizacji obrazu; trzeba więc zastanowić się nad używaniem przykładu w kazaniach, a nie zbyt wyabstrahowanej teorii – powiedział 22 listopada ks. prof. Kazimierz Panuś podczas sympozjum poświęconego retoryce. Spotkanie przygotowało Podyplomowe Studium Retoryki Instytutu Filologii Polskiej UJ oraz Studium Homiletyczne w Instytucie Liturgicznym PAT.

Ciąg dalszy ze str. 3

DO LUDZI W PODESZŁYM WIEKU

Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy - w imię nowoczesności pozbawionej pamięci - odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń.

Kruczość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich.

Głęboką wymowę zyskują w tym kontekście słowa jednego z moich ulubionych poetów, który tak pisze:

Nie tylko przyszłość wieczną jest - nie tylko!
I przeszłość, owszem, wieczności jest dobą:
Co stało się już, nie odстане chwilką...

Wróci Idea, nie powróci sobą

(C. Norwid *Nie tylko przyszłość...*,
Post scriptum I, ww. 1-4).

«CZCIIJ OJCA I MATKĘ»

11. Dlaczego zatem nie mielibyśmy nadal okazywać człowiekowi staremu szacunku, do którego przywiązują tak wielką wagę zdrowe tradycje wielu kultur na wszystkich kontynentach? Dla narodów zamieszkujących obszary objęte oddziaływaniem Biblii punktem odniesienia było przez stulecia powszechne tam respektowanie przykazania Dekalogu: «Czczij ojca i matkę». Jego pełne i konsekwentne przestrzeganie nie tylko jest źródłem miłości dzieci do rodziców, ale podkreśla też silną więź między pokoleniami. Tam gdzie przykazanie to jest akceptowane i wiernie zachowywane, ludzie starzy nie muszą się obawiać, że zostaną uznani za bezużyteczny i kłopotliwy ciężar.

Przykazanie poucza też, że należy okazywać szacunek tym, którzy żyli przed nami oraz ich dobrym dziełom: «ojciec i matka» oznaczają tu również przeszłość, więź między kolejnymi pokoleniami, dzięki której możliwe jest samo istnienie narodu. W obydwu wersjach redakcyjnych, jakie znajdujemy w Biblii (por. Wj 20, 2-17; Pwt 5, 6-21), to przykazanie Boże zajmuje pierwsze miejsce na drugiej Tablicy, dotyczącej

powinności człowieka wobec samego siebie i społeczeństwa. Jest też jedynym, któremu towarzyszy obietnica: «Czczij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie» (Wj 20, 12; por. Pwt 5, 16).

12. «Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca» (Kpl 19, 32). Czczij ludzi starych znaczy spełniać jakąś powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety. W wielu środowiskach jest to naturalny sposób postępowania, zgodny z odwiecznym obyczajem. Gdzie indziej, zwłaszcza w krajach wyżej rozwiniętych gospodarczo, konieczne jest odwrócenie obecnej tendencji, tak aby ludzie w podeszłym wieku mogli się starzeć z godnością, bez obawy, że przestaną się zupełnie liczyć. Trzeba sobie uświadomić, że cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się - mimo słabnących sił - żywą częścią społeczeństwa. Już Ciceron pisał, że «brzemień lat jest lepsze dla tego, kto czuje się szanowany i kochany przez młodych» (*Cato maior, seu De senectute* 8,26).

Duch ludzki zresztą, choć odczuwa skutki starzenia się ciała, jest stale otwarty ku wieczności i dlatego pozostaje poniekąd zawsze młody; doświadcza zaś tej nieprzemijającej młodości szczególnie mocno, kiedy uspokaja go wewnętrzne świadectwo czystego sumienia i gdy jednocześnie zaznaje troskliwej opieki i wdzięczności ze strony bliskich. Jak pisze św. Grzegorz z Nazjanzu, człowiek wówczas «nie zestarzeje się duchem, ale pogodzi się ze swym odejściem jako momentem niezbędnego wyzwolenia. Bezboleśnie przejdzie na drugą stronę, gdzie nikt nie jest niedojrzały ani stary, ale wszyscy osiągnęli doskonały wiek duchowy» (*Mowa o powrocie z wiejskiej podróży*). Wszyscy znamy ludzi starych, którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha. Tych, którzy się z nimi stykają, potrafią słowem pobudzać do działania, dodając otuchy własnym przykładem. Oby społeczeństwo umiało w pełni docenić ludzi starych, którzy w pewnych częściach świata - mam na myśli zwłaszcza Afrykę - słusznie są darzeni szacunkiem jako «żywe biblioteki» mądrości, strażnicy bezcennego dziedzictwa ludzkiego i duchowego. Choć to prawda, iż w wymiarze fizycznym zazwyczaj potrzebują pomocy, prawda jest też, że nawet w podeszłym wieku mogą być oparciem dla młodych, którzy stawiają pierwsze kroki w życiu i szukają swojej drogi.

Ciąg dalszy na str. 8

NIEPOKALANE POCZĘCIE

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny jest świętem maryjnym, które dla wielu wierzących osób jest trudne do zrozumienia. Większość liturgicznych wspomnień ku czci Maryi nawiązuje bowiem do konkretnych wydarzeń opisanych w Ewangelii (np. Zwiastowanie) lub tradycji i wynikające z nich kultu.

Niepokalane Poczęcie odnosi się nie do konkretnych faktów, ale do istoty osoby Maryi i planu Bożego, który został objawiony nie tylko bezpośrednio w odniesieniu do Matki Zbawiciela, ale i wpisany w całą historię zbawienia oraz w odkupieńczą misję Jezusa Chrystusa. Prawda odnosząca się do Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP podkreśla ustrzeżenie Jej od grzechu pierworodnego. Określenie tych treści w postaci dogmatu miało bardzo długą historię. Najczęściej wyróżnia się trzy etapy: pierwszy, którym było podkreślenie Boskiego Macierzyństwa Maryi, drugi nazywany „stadium zaciemnienia” i trzeci, polegający na ostatecznym rozeznaniu i ukazaniu prawd objawionych oraz zdefiniowanie dogmatu. Ojcowie Kościoła zwracali szczególną uwagę na różnicę między Ewą a Maryją. W tym zakresie naukę bardzo jasną i istotną zaprezentował św. Ireneusz (+ 202), który stwierdził: „Węzeł splątany przez nieposłuszeństwo Ewy rozwiązyany został przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę.” Św. Efrem używa tego porównania w innej perspektywie: „Maryja i Ewa są sobie przeciwne, gdyż jedna jest przyczyną naszej śmierci, gdy druga - naszego życia.” Natomiast św. Hieronim odwołując się do antytezy: Ewa - Maryja zaznaczył, że przez te niewiasty ujawniły się „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję”. Ojcowie Kościoła podkreślali bardzo wyraźnie, że Maryja jest tą, nad którą grzech nie zapadł. Dlatego określali ją jako: Niepokalaną, Czystą w każdym czasie, Przenajświętszą, Najniewinniejszą, Niewinną, Świętszą od świętych. Terminologia ta podkreślała prawdę o zachowaniu Maryi od jakiegokolwiek grzechu, a tym samym i grzechu pierworodnego. Wyeksponowanie tej prawdy było bardzo wyraźne, gdy w IX wieku Kościół łaciński ustanowił święto Poczęcia Maryi. Św. Bernard (+ 1153 r.), a następnie św. Tomasz z Akwinu (+ 1274 r.) nie pogodzili Niepokalanego Poczęcia z dwoma innymi dogmatami: powszechnością grzechu pierworodnego i koniecznością powszechnego odkupienia. Problem ten rozwiązał dopiero w XIII wieku Jan Duns Szkot, który nieoficjalnie otrzymał zaszczytny tytuł Doktor Marianus (Doktor Maryjny). Jan Duns Szkot wykazał, że nie tylko uwolnienie, ale także ustrzeżenie od grzechu pierworodnego, jak na to wskazuje nauka

o Niepokalanym Poczęciu, należy odnieść do odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Istotę swojej nauki zawarł on w stwierdzeniu: „W ten sposób prawo grzechu pierworodnego nie zostało złamane przez wyższe prawo łaski odkupienia, lecz tylko w jednym przypadku zawieszono, co jest właściwie najdoskonalszym sposobem odkupienia”. Nauka Jana Dunsy była przełomem i wyjściem ze „stadium zaciemnienia”. Papież Sykstus IV w 1477 r. ustanowił dla Rzymu święto Poczęcia Niepokalanej, a od Piusa V (+ 1572 r.) zaczęto je obchodzić w całym Kościele. Sobór Trydencki w Dekrecie o grzechu pierworodnym (1547 r.) oświadczył, „że nie zamierza obejmować tym dekretem, w którym jest mowa o grzechu pierworodnym, świętej i niepokalanej Bożej Rodzicielki Maryi” (BF VI, 83). Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny ogłosił w 1854 roku Pius IX bullą *Ineffabilis Deus* (*Niewysłowiony Bóg*): „Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia - mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć” (BF VI, 89). Wobec tej prawdy naukę swoją rozwinął Sobór Watykański II podkreślając dar świętości jakim została ubogaconą Maryja jako Matka Zbawiciela (Lumen gentium, 56) oraz dar wszelkiego błogosławieństwa (Ef 1,3) i wybrania, aby Maryja była Święta i Nieskalana. Dzięki łasce Bożej, Maryja przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego. (KKK493).

Znakiem z nieba w zakresie odczytania woli Bożej są dwa istotne objawienia, z których jedno miało miejsce przed, a drugie po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Pierwsze z nich to objawienie się Niepokalanej 27 listopada 1830 r. w Paryżu przy rue du Bac, szarytce, św. Katarzynie Laboure, a drugie w Lourdes w 1858 św. Bernadecie, gdzie Maryja powiedziała: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”. Św. Łukasz (1, 26-38) wyjaśnia plan Boży, w którym uczestniczyła Maryja odwołując się do poczęcia i porodzenia Syna. Podkreśla on Jej cechę indywidualną „pełna łaski” oraz związek Maryi z dziejami zbawienia „Pan z Tobą”. Słowa te stanowią zapowiedź zadania jakie Bóg przewidywał dla Maryi i podkreślają Jego zbawczy zamiar wobec Niepokalanej (KKK 490).

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



tytuł kościoła

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II przyjął 19 listopada na prywatnej audiencji prezydenta Brazylii Fernando Henrique Cardosa wraz z małżonką i osobami towarzyszącymi. Komunikat opublikowany po spotkaniu przez watykańskie biuro prasowe nie ujawnia tematów poruszonych w czasie rozmowy.

■ Papież Jan Paweł II dokonał 21 listopada ostatniej przed 2000 rokiem kanonizacji, 38. w czasie swego pontyfikatu i pierwszej w 22. roku papieskiego posługiwania. Jan Paweł II ogłosił do tej pory 284 świętych, z czego większość (246) to męczennicy.

ZAGRANICA

■ Przewodniczący Autonomii Palestyńskiej, Jaser Arafat prowadzi rozmowy z przedstawicielami środowisk muzułmańskich, politycznych i religijnych, nalegając na zawieszenie realizacji planów budowy meczetu w sąsiedztwie bazyliki Zwiastowania NMP w Nazarecie, w okresie rozpoczynających się obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, a przede wszystkim w czasie przygotowań i oczekiwania na wizytę w Ziemi Świętej papieża Jana Pawła II.

■ Świeccy będą mogli w określonych sytuacjach wygłaszać kazania – taką decyzję podjęli biskupi na zakończonej 18 listopada w Waszyngtonie jesiennej sesji Konferencji Episkopatu USA. Zgodnie z postanowieniem, biskup będzie mógł wydać zezwolenie na wygłaszanie kazań przez świeckich, kiedy będzie tego wymagała szczególna sytuacja pastoralna.

■ „Rynek i moralność” - to tytuł tegorocznego sympozjum zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Teologii Katolickiej w Linzu. Jeden z głównych referatów wygłosił na jego forum prof. Peter Ulrich z Uniwersytetu St. Gallen. Gospodarować znaczy stwarzać wartości - powiedział Ulrich, który jest ekspertem z zakresu etyki gospodarczej.

■ W wieku 73 lat zmarł 21 listopada arcybiskup Cambrai we Francji, Jacques Delaporte. Był on przewodniczącym Komisji Iustitia et Pax Konferencji Biskupów Francji. Jak poinformowano w Paryżu, abp Delaporte przebywał z pielgrzymką księży swojej archidiecezji w Ziemi Świętej. Śmierć nastąpiła w Jerozolimie, na skutek wylewu krwi do mózgu.



Z kraju

□ Losy ustawy budżetowej zostały złożone w ręce prezydenta. SLD i PSL namawiały Kwaśniewskiego do zawetowania ustawy. Podobnego zdania był także b. prezydent Wałęsa i - z innych powodów - UPR. Do podpisania ustawy namawiał Balcerowicz i rządząca koalicja. Ostatecznie Kwaśniewski, po przeprowadzonych konsultacjach, podpisał jedynie 2 z 3 ustaw, co oznacza, że w 2000 roku będą obowiązywały stare zasady podatkowe.

□ Premier J. Buzek złożył dwudniową, oficjalną wizytę w Izraelu. Polska delegacja odwiedziła także Autonomię Palestyńską.

□ „Solidarność” sektora górniczego weszła w spór z rządem. Górnicy krytykują plan reform i przewidziane w nim zwolnienia pracowników oraz obniżkę wydobycia.

□ Sąd lustracyjny uznał, że senator i prezydent Szczecina, Marian Jurczyk współpracował z SB i złożył fałszywe oświadczenie lustracyjne. Współpraca miała zacząć się przed 1980 rokiem, ale Jurczyk został do niej zmuszony groźbą utraty życia. Jurczykowi, przywódcy strajków w Szczecinie w 1980 r., grozi utrata senatorskiego fotela.

□ L. Wałęsa oświadczył, że przestaje udzielać wsparcia Akcji Wyborczej Solidarność. Były prezydent dodał, że będzie tworzył wokół własnej osoby nowy blok polityczny przygotowujący się do wyborów.

□ „Samoobrona” zaproponowała współpracę PSL-owi. Ma to dotyczyć m.in. możliwości poparcia wspólnego kandydata na prezydenta. Zostałaby nim ta osoba ze zgłoszonych przez obie partie kandydatów, która osiągnie lepsze wyniki w sondażach.

□ Duże dyskusje budzi pomysł odpolitycznienia telewizji zgłoszony przez ministra skarbu E. Wąsacza. Jego resort zaproponował, by wyboru władz TV dokonywało kolegium rektorów wyższych uczelni. Oznaczałoby to ograniczenie wpływów Krajowej Rady RiTV.

□ Zjednoczenie Chrześcijańsko Narodowe obchodziło 10. rocznicę istnienia. Jubileuszowy zjazd poparł projekt dekomunizacyjnego referendum. Referendum miało być powrotem do dyskusji nad tematem pełnego wyjścia Polski z komunizmu.

□ Ujawnienie niektórych materiałów archiwalnych Służby Bezpieczeństwa przynosi szereg rewelacji - m.in. operacyjne „prowadzenie” przez SB sporej części posłów-konfidentów wybranych w 1989 r. do tzw. sejmu kontraktowego, czy manipulację nimi, w celu wyboru na prezydenta przez sejm Jaruzelskiego, podsłuchiwanie legalnej już Solidarności, itp.

□ Na warszawskim Żoliborzu odsłonięto pomnik Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki.

□ 5 miliardów zł. przeznaczy w roku 2000 rząd na restrukturyzację rolnictwa. Koszty dostosowawcze do UE poniosą głównie konsumenci.

□ Deficyt handlu zagranicznego przekroczył 13 miliardów dolarów. W porównaniu z rokiem 1998 zmniejszył się eksport do Unii Europejskiej, ale głównym naszym partnerem pozostają Niemcy, na które przypada 36,3% naszego całego eksportu i 25,4% naszego importu. Rosja na liście obrotów handlowych Polski znajduje się dopiero na 11 miejscu.

□ Wrocław zgłosił ofertę goszczenia wystawy światowej EXPO w 2009 r.

□ Dymisja krytykowanego przez UW i SLD polityka AWS, Alota z prezesury ZUS nie zmieniła sytuacji w społecznych ubezpieczeniach. ZUS nadal zaciąga pożyczki na wypłaty świadczeń, a komputeryzacja firmy została odroczone. Ucichły jedynie krytyki...

□ Polska zamierza wystąpić o 5-letni okres przejściowy w sprawie płacenia zmniejszonej stawki do budżetu UE.

□ W styczniu 2000 roku zbierze się komisja do uregulowania spraw związanych z nieruchomościami przejętymi przez Rosję w Polsce w spadku po Związku Sowieckim. Mówi się też o przyjeździe premiera Putina do Polski i spotakniu prezydenta RP w czasie przyszłorocznych uroczystości katyńskich.

□ Niespodziewane wyniki przyniosła ankieta na temat jakości życia w miastach Polski. Wygrała tzw. „Polska B”. Na czele stawki znalazł się Lublin i Rzeszów.

□ Zakończył się trawający 10 lat gruntowny remont kościoła Mariackiego w Krakowie. Poświęcenia świątyni i Mszę św. dziękczynną z tej okazji odprawił ks. Franciszek kard. Macharski.

□ Nowym trenerem narodowej reprezentacji piłkarskiej został Jerzy Engel, dotychczasowy menadżer Polonii Warszawa.

KONTROFENSYWA KULTURALNA?

Któż by się tego spodziewał? W polskich kinach, po raz pierwszy od wielu lat, rodzima produkcja wyparła amerykańską. Chodzi rzecz jasna o dwie superprodukcje: „Ogniem i mieczem” oraz „Pana Tadeusza”. Ten pierwszy film, który znajduje się w dystrybucji od lutego, obejrzało już ponad 7 mln widzów, a więc dwa razy więcej niż superhit made in Hollywood „Titanic”. „Pan Tadeusz” jest na najlepszej drodze do pobicia rekordu „Ogniem i mieczem”. Jak stwierdził jeden z komentatorów z branży filmowej, to co dzieje się w Polsce jest ewenementem w skali światowej. Tylko w Indiach rodzima produkcja radzi sobie z nawałą amerykańskiego kina, gdy nawet kraje o wielkiej tradycji filmowej (Francja, Włochy, Rosja) nie potrafią przełamać tego monopolu. Tymczasem w Polsce stale spada liczba widzów chodzących na filmy amerykańskie, a wrasta ilość biegających na polskie produkcje, nawet te niższego lotu (komedie). Przez długi czas mało kto wierzył, że polska kinematografia ma jakiegokolwiek szanse w konfrontacji z Amerykanami. Co więcej, panowało przekonanie, że czas ekranizacji wielkiej polskiej literatury skończył się, że nie da się zaciągnąć widza na filmy historyczne. Kiedy na początku lat 90-tych Juliusz Machulski nakręcił, skądinąd niezły, film pt.: „Szwadron”, traktujący o raczej zakazanym do tej pory temacie, jakim było Powstanie Styczniowe, spotkało go wielkie rozczarowanie. Film przeszedł bez echa, a liczba widzów była znikoma. Wtedy to Machulski orzekł, że czas filmów historycznych i patriotycznych się skończył. Polscy filmowcy rzucili się do naśladowania Hollywoodu, co przyniosło bardzo mierne rezultaty. Przełomu dokonał dopiero Jerzy Hoffman, walczący przez 11 lat o środki na ekranizację „Ogniem i mieczem”, ale i on nie był pewny sukcesu, mimo że scenariusz był oparty na samym Henryku Sienkiewicz. Stało się jednak to, co musiało kiedyś nastąpić - publiczność polska została odzyskana dla polskiego filmu i to w dodatku opowiadającego o historii. Jeden z widzów opuszczających salę kinową po projekcji „Ogniem i mieczem” powiedział telewizyjnemu reporterowi: „Nareszcie, to koniec amerykanizacji polskiej kultury”. O ile jednak sukces Hoffmana był w jakimś stopniu do przewidzenia, to sukces Andrzeja Wajdy i jego „Pana Tadeusza” raczej nie. Nie dość, że jego film poświęcony jest także historii, to w dodatku oparty został na poezji Adama Mickiewicza. Czy w ogóle można nakręcić film oparty na poezji? Można, i to z dobrym

skutkiem. Film Wajdy urzekł widzów właśnie poetyką. Recenzje i przyjęcie filmu są od początku entuzjastyczne. Cieszy także fakt, bardzo dobrego przyjęcia obu naszych eksportowych filmów za granicą. Podczas premier w Kijowie („Ogniem i mieczem”) i Wilnie („Pan Tadeusz”) widzowie zgotowali reżyserom i aktorom owację na stojąco. Ukraińcy płakali, kiedy widzieli na ekranie wojska kozackie, nad którymi powiewały ich historyczne sztandary, płakał też prezydent Litwy Valdas Adamkus. Jeszcze raz okazało się, że siła naszej kultury jest przez nas samych niedoceniana i że niepotrzebnie mamy kompleksy wobec Zachodu, zwłaszcza zaś Ameryki.

Publiczność polska dała czytelny sygnał twórcom kultury. Czy jednak został on właściwie odczytany? Można mieć pewne wątpliwości. Po pierwsze, oba wspomniane filmy są dziełem twórców starego pokolenia. Żaden z młodszej generacji filmowców nie byłby w stanie nakręcić czegoś podobnego. Po prostu, młodzi twórcy są niejako „ulepieni z innej gliny”, są produktami nowych czasów, które charakteryzują się mocno zaznaczonym nihilizmem moralnym i narodowym. Oni zwyczajnie nie „czują” tematu. Pewnie sukces starych mistrzów jest dla nich nieprzyjemną niespodzianką, i raczej trudno przypuszczać, by byli w stanie zmienić swoje dotychczasowe nastawienie. Niejako potwierdzeniem tej obserwacji jest fakt, że poważnie zaawansowane plany polskiej ekranizacji „Quo Vadis” Sienkiewicza podjął nie kto inny, tylko także stary mistrz - Jerzy Kawalerowicz. Nikt z młodych takich planów nie ma.

Dруга poważna wątpliwość dotyczy telewizji, która pozostaje i pozostawać będzie głównym medium oddziałującym na widza. Tu praktycznie nic się nie zmieniło. Produkcja amerykańska, z reguły bardzo mierna, wypełnia ponad 90 proc. programu filmowego wszystkich stacji, tak państwowych, jak i prywatnych. W porze największej oglądalności (20⁰⁰-22⁰⁰) obejrzenie filmu polskiego czy chociażby europejskiego graniczy z cudem. Dzieje się tak m.in. w wyniku nacisków współpracujących z amerykańskim przemysłem filmowym koncernów ponadnarodowych, które mają wielki wpływ na repertuar telewizyjny (reklamy!). Nic więc dziwnego, że filmy europejskie zaczynają być pokazywane dopiero gdzieś koło północy, kiedy normalny widz smacznie śpi. I to mimo badań ankietowych, które mówią, że największą oglądalność mają polskie seriale telewizyjne, te stare i te nowe. Wniosek jest jeden - walka o polską kulturę dopiero się zaczęła. Początek jest dobry, ale ostateczne zwycięstwo jeszcze odległe.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ Wojska rosyjskie dokonują zmasowanego ostrzału artyleryjskiego stolicy Czeczenii - Groznego. Oznacza to przygotowania do zdobycia miasta. Miasto zostało zamienione w stertę ruin, a Rosjanie otworzyli korytarz dla opuszczenia go całkowicie przez ludność cywilną. Poparcia dla operacji w Czeczenii udzielił A. Solżenicyn, a premier Putin stał się dzięki interwencji najpopularniejszym od lat politykiem Rosji. Przeciw akcji w Czeczenii odbył się protest pod ambasadą rosyjską w Warszawie.

□ Mroźna pogoda nie przeszkodziła demonstrantom w Mińsku, którzy protestowali przeciw „wchłanianiu Białorusi przez Rosję”. W 3. rocznicę pozakonstytucyjnego referendum wydłużającego kadencję prezydenta Łukaszenki zapalono świece na stołecznych ulicach.

□ Watykan skrytykował zezwolenie władz Izraela na budowę meczetu w Nazarecie. Decyzja może poróżnić miejscowych chrześcijan i muzułmanów. Meczet ma powstać naprzeciw Bazyliki Zwiastowania. Pod znakiem zapytania stanęła wizyta Ojca św. w tym mieście.

□ Prezydent Kazachstanu N. Nazarbajew oświadczył, że w przyszłym roku jego kraj będzie gościł Jana Pawła II.

□ Prezydent Chorwacji, T. Tudjman jest umierający. Część jego władzy przejął przewodniczący parlamentu.

□ W Rumunii miały miejsce protesty przeciw ekonomicznej polityce rządu. Związkowcy demonstrowali w Bukareszcie przeciw pogarszaniu się warunków życia. Nadal utrzymuje się wysoka inflacja, która w tym roku przekroczyła 60%.

□ Rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych skrytykowało Niemcy za „upór” w osądzaniu b. przywódców NRD. Moskwa martwi się m.in. „psychologicznym podziałem narodu niemieckiego”.

□ Baskijska ETA wycofała się z zawieszenia broni i oznajmiła o możliwości wznowienia działań zbrojnych. Dali o sobie znać także separatyści korsykańscy, którzy podkładając bombę pod URSSAF-em raniili 6 osób. FNLC zawiadomiło o pod-

łożonej bombie pół godziny przed jej wybuchem.

□ Francja została oskarżona przez Serbię o przygotowywanie zamachu na życie prezydenta Miloševića. Paryż doniesieniem o akcji swoich tajnych służb stanowczo zaprzeczył.

□ Serbska opozycja opowiada się coraz mocniej za przywróceniem w tym kraju monarchii. Sojusz na rzecz zmian złożył postulat zwrotu nacjonalizowanej przez komunistów własności pretendenta do tronu księcia Aleksandra.

□ Wielka Brytania wysłała swojego ambasadora do Libii. Odwilż w stosunkach Londyn - Trypolis następuje po 15 latach.

□ W Kazachstanie aresztowano grupę osób oskarżonych o dążenia separatystyczne i chęć oderwania północnych prowincji na rzecz Rosji.

□ Pesymistyczne prognozy demograficzne obejmują państwa UE. Zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw i urodzeń dzieci. Wzrasta za to liczba rozwodów i dzieci nieślubnych (przoduje tu Skandynawia). Największy wskaźnik rozrodczości w Europie ma Albania i Turcja.

□ Wg raportu UE narkotyki zażywało co najmniej 40 milionów mieszkańców państw wchodzących w jej skład.

□ Ankiety rosyjskie mówią, że 80% Rosjan sądzi, że Zachód prowadzi nieprzyjazną politykę wobec ich kraju.

□ Katastrofa samolotu wojskowego, który zaczął o linie wysokiego napięcia spowodowała zakłócenia w dostawie prądu i paraliż komunikacyjny w Tokio.

□ 8 uchodźców kubańskich utonęło podczas próby dopłynięcia na Florydę. Rybacy amerykańscy uratowali jedynie kobietę z dwójką dzieci.

□ Delegaci ONZ ustalili warunki wytyczenia granic Timoru Wschodniego. Praktyczyny brak granic powoduje, że do odzyskującego niepodległość Timoru ciągle napływają islamskie bojówki z Indonezji.

□ 20 osób zginęło w katastrofie norweskiego promu.

□ Odbył się Zjazd Związku Polaków na Ukrainie. Wzięło w nim udział 160 delegatów reprezentujących 13 tys. członków Związku. Na Ukrainie mieszka około 300 tys. osób przyznających się do polskiej narodowości.

□ W Hiszpanii aresztowano 6 Polaków. Aresztowane przez Guardia Civil osoby w ciągu dwóch ostatnich lat ukradły ponad 1000 drogich samochodów, wartości 19 milionów dolarów. Gwardia w ramach operacji „Banderas” znalazła także wytwórnię fałszywych dokumentów.

Ciąg dalszy ze str. 3 i 4

DO LUDZI W PODESZŁYM WIEKU

Mówiąc o ludziach starych, muszę zwrócić się także do młodych z zachętą, aby towarzyszyli im swoją obecnością. Wzywam was, młodzi przyjaciele, byście traktowali ich wielkodusznie i z miłością. Starsi potrafią dać wam znacznie więcej, niż możecie sobie wyobrazić. W *Księdze Mądrości Syracha* znajdujemy na ten temat takie pouczenia: «Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców» (8, 9); «Stań na zgromadzeniu starszych: a [jeśli] kto jest mądry, przyłącz się do niego!» (6, 34), ponieważ «starcom przystoi mądrość» (25, 5).

13. Chrześcijańska wspólnota może wiele skorzystać dzięki obecności osób w podeszłym wieku. Mam na myśli zwłaszcza sferę ewangelizacji: jej skuteczność nie zależy w głównej mierze od sprawnego działania. W jakże wielu rodzinach wnuki poznają podstawy wiary dzięki dziadkom! Jednak ludzie starsi mogą wносить dobroczynny wkład także w wielu innych dziedzinach. Duch działa, jak i gdzie chce, nierzadko posługując się ludzkimi środkami, które w oczach świata uchodzą za mało znaczące. Wiele osób znajduje zrozumienie i wsparcie u ludzi starych, samotnych lub chorych, ale umiających dodać otuchy przez życzliwą radę, milczącą modlitwę, świadectwo cierpienia znoszonego z wytrwałą ufnością. Właśnie wówczas, gdy słabną ich siły i zdolność działania, nasi sędziwi bracia i siostry stają się szczególnie cennymi narzędziami tajemnych zamysłów Opatrzności.

Także zatem z tego punktu widzenia, jak również ze względu na oczywiste potrzeby psychiczne ludzi starszych, najbardziej naturalnym środowiskiem przeżywania starości pozostaje to, w którym człowiek w podeszłym wieku czuje się «u siebie» - wśród krewnych, znajomych i przyjaciół - oraz gdzie może być jeszcze w jakiś sposób użytecznym. W miarę jak wzrastać będzie średnia długość życia, a w konsekwencji także liczba ludzi starych, coraz bardziej konieczne będzie krzewienie kultury, która akceptuje i ceni starość, a nie spycha jej na margines społeczeństwa. Rozwiązaniem idealnym pozostaje obecność człowieka starego w rodzinie, której należy zapewnić skuteczną pomoc socjalną, stosownie do potrzeb wzrastających wraz z upływem lat lub pogarszaniem się stanu zdrowia. Zdarzają się jednak sytuacje, w których okoliczności zalecają lub nakazują umieszczenie człowieka starego w «domu starców», aby mógł przebywać w towarzystwie innych osób i korzystać ze specjalistycznej opieki. Instytucje te zasługują zatem na uznanie, doświadczenie zaś poucza nas, że ich posługa może być bardzo cenna, pod warunkiem, że kierują się nie tylko kryteriami sprawności organizacyjnej, ale dobrocią i wrażliwością. Wszystko to jest łatwiejsze, jeśli - dzięki relacjom z krewnymi, przyjaciółmi i wspólnotami parafialnymi - pensjonariusze domu starców mogą czuć się kochani i nadal przydatni społeczeństwu. W tym miejscu należy wspomnieć z podziwem i wdzięcznością o zgromadzeniach zakonnych i stowarzyszeniach wolontariatu, które ze szczególnym poświęceniem opiekują się ludźmi starymi, zwłaszcza ubogimi, samotnymi lub znajdującymi się w trudnych sytuacjach.

Drogi ludzie starzy, trapieni przez kłopoty ze zdrowiem lub problemy innego rodzaju, jestem całym sercem z Wami. Kiedy Bóg przyzywał, abyśmy cierpieli z powodu choroby, samotności lub z innych przyczyn związanych z podeszłym wiekiem, zawsze obdarza nas też łaską i mocą, byśmy z jeszcze większą miłością włączali się w ofiarę Jego Syna i głębiej uczestniczyli w realizacji Jego zbawczego zamysłu. Możemy być pewni, że On jest Ojcem bogatym w miłość i miłosierdzie! Pamiętam zwłaszcza o Was, wdowcy i wdowy, którzy zostaliście sami na ostatnie lata życia; o Was, starzy zakonnicy i zakonnice, którzy przez wiele lat służyliście wiernie sprawie Królestwa niebieskiego; o Was, drodzy bracia w kapłaństwie i biskupstwie, którzy z powodu przekroczenia ustalonej granicy wieku rzekliście się już bezpośredniej odpowiedzialności pasterskiej. Kościół nadal Was potrzebuje. Wysoko ceni sobie przysługi, jakie nadal jesteście gotowi mu oddawać w różnych dziedzinach apostołatu, liczy na wasz wkład wytrwałej modlitwy, oczekuje waszych wyważonych rad i wzbogaca się dzięki ewangelicznemu świadectwu, jakie składacie każdego dnia.

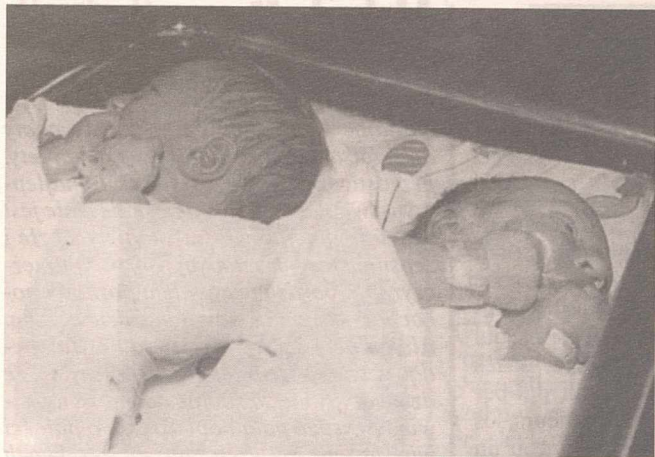
JAN PAWEŁ II

DOKOŃCZENIE W NASTĘPNYM NUMERZE G.K.

BANALIZACJA ABORCJI

Cwierć wieku minie wkrótce od uchwalenia przez francuski parlament ustawy, która znosiła karalność aborcji w ciągu sześciu pierwszych tygodni ciąży. Prawo przygotowane przez Simone Veil z Partii Socjalistycznej ujrzało światło dzienne 17 stycznia 1975 r. Kilka miesięcy wcześniej, rząd postanowił, że ubezpieczalnie będą zwracać pieniądze za zakup środków antykoncepcyjnych, dopuszczonych do powszechnej sprzedaży zaledwie 7 lat wcześniej. Młodzież może je odtąd otrzymywać nawet za darmo i bez zgody rodziców, np. w centrach planowania rodziny. W 1982 r. zdecydowano, że można będzie uzyskać zwrot kosztów również za przerwanie ciąży. Od 7 lat utrudnianie wykonania aborcji jest uznawane za przestępstwo (i rzeczywiście zdarzają się procesy sądowe...), w czym paradoksalnie pomogli wydatnie sami obrońcy życia, niekiedy stosujący niezgodne z prawem metody działania, takie jak wtargnięcia do klinik aborcyjnych. Jakby tego jeszcze było mało, w 1999 r. rząd zapowiedział nowelizację ustawy z 1975 r. Proponuje się wydłużenie okresu, w którym można dokonać „zabiegu” - z pierwszych sześciu tygodni ciąży do ośmiu. Jednocześnie szpitale miałyby dokonywać aborcji. Dotąd bowiem, tylko w połowie tego typu placówek można się „pozbyć” nie narodzonego dziecka, w związku z czym na wykonanie „usunięcia” czeka się w kolejce. Kto czekać nie chce lub nie może (bo np. mija już ustawowe sześć tygodni ciąży) musi zwracać się do prywatnych klinik aborcyjnych, a za korzystanie z ich usług nie otrzymuje się zwrotu wydanych pieniędzy. Odtąd obowiązkiem dyrektorów szpitali miałyby być zapewnienie wykonywania aborcji przez podległe im służby ginekologiczne. „Dostęp do «dobrowolnego przerywania ciąży» w szpitalach musi być zagwarantowany” - ogłosiła minister pracy i solidarności Martine Aubry. Ponadto, według projektu, również 16-letnie dziewczyny, mimo iż niepełnoletnie, mogłyby bez wiedzy i zgody własnych rodziców prosić o przerwanie ciąży. Ta propozycja wzbudza najwięcej kontrowersji.

Co ciekawe, mimo wprowadzania takich udogodnień w zabijaniu nie chcianego, a już poczętego życia, aborcja wcale nie jest uważana we Francji za wyjście godne polecenia. Władze starają się zapobiegać przerywaniu ciąży przez propagowanie antykoncepcji, co w zamierzeniu ma doprowadzić do tego, aby w ogóle nie dochodziło do nieplanowanych poczęć. Już teraz do stosowania jednej z metod antykoncepcji przynajmniej się około 70% Francuzek w wieku od 20 do 44 lat: 41% używa pigułki, 16% nosi wkładkę, 5% nakłania mężczyznę do stosowania prezerwatyw, 4% praktykuje okresową wstrzemięźliwość, a 2-3% odbywa stosunki przerywane. Jednak skuteczność tych praktyk pozostawia wiele do życzenia. Mimo niemal powszechnego uciekania się do antykoncepcji, liczba aborcji wcale nie zmniejszyła się w sposób zadowalający: spadła jedynie z 250 tys. w 1976 r. do 220 tys. w 1994 r. Jakby na przekór tym statystykom, chcąc doprowadzić do spadku liczby aborcji, Martine Aubry postanowiła rozpocząć szeroko zakrojoną kampanię informacyjną, propagującą środki antykoncepcyjne. Przyświeca jej idea powiązania antykoncepcji ze swoistym pojmowanym rozwojem osoby: chodzi o to, aby nikt nie musiał „wybierać między strachem wynikającym z ryzyka niechcianej ciąży a właściwym każdemu dążeniem do przyjemności”.



Kampania ta jest, zdaniem minister, tym bardziej konieczna, że dotychczas, w związku z zagrożeniem ze strony AIDS, zachęcano głównie do korzystania z prezerwatyw, które są - o czym wiedzą nie tylko specjaliści - jednym z najmniej skutecznych środków zapobiegania poczęciu. Coraz częściej eksperci zauważają też, że stosowanie antykoncepcji, która teoretycznie - przy właściwym z niej korzystaniu - czyniłaby aborcję niepotrzebną, wbrew intencjom inicjatorów, w praktyce wzmacnia nastawienie proaborcyjne. Antykoncepcja, której zadaniem ma być planowane poczynanie dzieci, sprzyja jednocześnie tendencji do nieakceptowania porażek w tej dziedzinie. Nieskuteczność w zastosowaniu jakiejś metody zapobiegania poczęciu skłania niemal automatycznie do skorzystania z aborcji - oba działania bowiem wynikają z niezgody na przyjęcie dziecka. Paradoksalnie więc, antykoncepcja może wzmacniać pokusę uciekania się do zabójstwa nie narodzonych.

Francuzi wiążą dziś duże nadzieje z tzw. „pigułką jutra”, która jest dostępna w aptekach bez recepty od sierpnia 1999 r. Eufemistycznie określają ją mianem środka nie-antykoncepcyjnego i nie-aborcyjnego, choć faktycznie - nie dopuszczając do zagnieżdżenia się zapłodnionego już jaja - ma ona charakter aborcyjny. Spodziewają się, że używanie jej doprowadzi do drastycznego spadku klasycznych aborcji, zwłaszcza wśród nastolatek, gdyż wystarczy zażyć „pigułkę jutra” w ciągu 72 godzin następujących po stosunku seksualnym - i sprawa nie chcianej ciąży wydaje się być załatwiona.

Pprzed upowszechnianiem sztucznej antykoncepcji ostrzegają francuscy biskupi. Rzecznik Episkopatu, ks. Stanislas Lalanne, stwierdził wprost, że lepiej by wykorzystano przeznaczony na ten cel 20 mln franków (13 mln zł), organizując za nie kampanię uwalniającą społeczeństwo na znaczenie tworzenia rodziny. Tymczasem podjęto doraźną akcję, w której zupełnie został pominięty międzyosobowy wymiar seksualności. „O seksualności mówi się we dwoje” - podkreślił ks. Lalanne. Wskazał też, że filozofia projektu minister Aubry sprowadza się do tego, iż „najwspanialszy dar, jaki mogą otrzymać mężczyzna i kobieta - wydanie na świat dziecka - został uznany za katastrofę, której trzeba uniknąć za wszelką cenę”. Odnosząc się do aborcji, rzecznik francuskiego Episkopatu zaznaczył, że nie można mówić o prawie kobiety do przerwania ciąży, gdyż faktycznie oznacza to dysponowanie życiem drugiego człowieka. Bez względu na to, czy aborcja będzie dopuszczalna prawnie w jej szóstym czy ósmym tygodniu, pozostanie ona czynem bardzo poważnym z moralnego punktu widzenia. Nie wszystko bowiem, co legalne, jest dopuszczalne moralnie - przypomniał ks. Lalanne. Tymczasem zmiana dotychczasowego, i tak bardzo liberalnego prawa, a także dostępność „pigułki jutra” nawet w szkołach, może doprowadzić do sytuacji, w której uciekanie się do aborcji stanie się praktyką wręcz banalną.

PAWEŁ BIELIŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

POLSKA NA ROZDROŻU

To właśnie w tej kulturze powstało pielęgnowane przekonanie, że człowiek dzięki posiadanemu rozumowi może sam poznać prawdę o świecie, w którym żyje i o sobie, a także w pewnej mierze prawdę o Bogu oraz, że istnieją dwie uzupełniające się prawdy - przyrodzona i nadprzyrodzona. Ta pierwsza zbudowana jest na rozumie posiłkującym się doświadczeniem i otwartym na całą rzeczywistość, a ta druga została objawiona przez Boga. Rozum odkrywa, że ta ostatnia prawda jest z nim niesprzeczna, że jest godna przyjęcia, a człowiek zaś w świetle owej całej prawdy może i powinien, określać siebie, to znaczy kształtować swoje życie, tak osobiste, jak i wspólnotowe. Z mocą podkreślił to Jan Paweł II w swojej encyklice „Fides et ratio”.

Z prawdą zaś wiąże się dobro - rozum również je poznaje, a wybiera wola. To właśnie rozum rozróżnia dobro i zło, i dlatego jest on władny pokierować ludzkim postępowaniem. Dzięki temu człowiek może i powinien, czynić dobrze, a miłość powinna być zasadą życia. Na straży jego dobra stoi sumienie - głos rozumu oceniającego wartość ludzkich czynów. Stąd rozum jest podstawą moralności, a ona jest miarą ludzkiego postępowania, tak w życiu indywidualnym, jak i społecznym. Dlatego właśnie głosi się w tej kulturze ścisły związek polityki z moralnością.

Dwie pozostałe wartości również integralnie łączą się ze sobą i wcześniejszymi. Piękno wiąże się ze sztuką, a świętość z religią. Obie zależą od dwóch pierwszych: prawdy i dobra.

Tak więc w tej klasycznej kulturze europejskiej, zwanej też łacińską, owe cztery wartości to w zasadzie cztery naczelną cele życia człowieka na ziemi: poznanie prawdy, ukochanie dobra i jego realizacja, tworzenie piękna i osiągnięcie świętości (i zbawienia). Są one ustawione hierarchicznie: ich podstawą jest prawda, a zwieńczeniem świętość.

Wielkim osiągnięciem tej kultury jest odkrycie człowieka jako osoby - głównego podmiotu i celu kultury, istoty wolnej, której wolne działanie ściśle wiąże się z poznaną prawdą. Oto najkrótsza prezentacja klasycznej kultury, która zrodziła Europę, a w tym i Polskę.

W okresie Oświecenia pojawiła się „druga” Europa - inna „kultura”, inaczej budowana, odwołująca się do innych wartości, których znakiem jest hasło Rewolucji Francuskiej: równość, wolność i braterstwo. Wartości te, ze swej istoty chrześcijańskie, zostały tutaj zeświecczone i oparte o tzw. immanentny rozum, a więc zbudowane na czystym racjonalizmie, gdzie rozum, oderwany od doświadczenia, jest twórcą prawdy (a nie jej odkrywca), a wola, nie licząc się z prawdą, może kreować dowolne wartości i prawa. Dopiero w świetle tego zrozumiałe jest powstanie i kariera ideologii głoszących, że jesteśmy władni narzucić światu dowolny porządek, nie licząc się z jego naturą. Stanowią one próbę przykrawania rzeczywistości, szczególnie społecznej, do apriorycznych pomysłów i wydumanych teorii.

W tej kulturze „drugiej” Europy podważono prymat wyżej wymienionych wartości - w życiu indywidualnym i społecznym. Prawda zamienia się wtedy w osobiste przekonanie, a wolność staje się samowolą; piękno zaś i świętość zostają zsubiektywizowane. W wyniku filozoficznych błędów rodzi się w Europie deizm i ateizm. Pierwszy głosi, że - owszem - istnieje Bóg, który stworzył świat, ale nim się nie interesuje. Nie jest więc Opatrznością. Dlatego chrześcijaństwo jawi się jako wielkie oszustwo i twór czysto ludzki. Jeżeli bowiem Bóg nie interesuje się światem, to znaczy, że nie interesuje się też człowiekiem. Z tego wynika, że nie mógł On dać ludziom ani Objawienia, ani też Chrystusa, a i Kościół również nie może być z nadania samego Boga. Konsekwencją tego jest odrzucenie chrześcijaństwa, zwłaszcza katolicyzmu, Kościoła i szczególnej roli papieża. Na tle deizmu powstaje ateizm, czyli całkowita negacja wiary w Boga i walka z Nim.

Dokończenie na str. 16



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

ET LES CONTRIBUABLES DANS TOUT CELA ? (3)

Signera, signera pas? C'était la question que l'on pouvait se poser cette semaine à propos du troisième épisode du feuilleton fiscal. Après avoir consulté les différents acteurs, avoir reçu des appels à signer et à ne pas signer, après avoir pesé le pour et le contre, le président de la République, Kwaśniewski, a cassé le système fiscal prévu par le gouvernement en signant la loi sur les impôts indirects et celle sur les impôts sur les sociétés, mais en mettant son veto - à caractère purement politique - à celle sur les impôts sur les revenus des personnes physiques. C'est une attitude de chef de parti qui risque, en bloquant

les réformes nécessaires, d'avoir des conséquences sérieuses sur le budget et sur l'économie du pays dans les mois à venir. Elle introduit en outre un déséquilibre entre les petites et moyennes entreprises, qui resteront dans l'ancien système, et les grandes sociétés qui seules pourront bénéficier de la nouvelle loi. Par ailleurs, les contribuables les plus aisés ont reçu un beau cadeau: ils pourront bénéficier d'allègements fiscaux plus importants au détriment des plus défavorisés. Est-ce ainsi que l'on défend la justice sociale?

LA CHUTE DU MUR

Le 9 novembre dernier, on a commémoré en Allemagne le dixième anniversaire de la chute du mur de Berlin - le mur de la honte, symbole du rideau de fer séparant l'Europe occidentale de l'autre partie du continent, désignée sous le terme d'Europe de l'Est, qui s'est retrouvée là sans trop savoir pourquoi, malgré elle, abandonnée à l'URSS par des Anglais et des Américains qui se sont laissés abuser par plus malin qu'eux. Les cérémonies ont réuni les hommes politiques internationaux de 1989: George Bush, Mikhail Gorbatchev et Helmut Kohl, appelé plus tard le chancelier de la réunification. Il manquait pourtant, à mon avis, un personnage très important sans qui tout cela ne serait peut-être jamais arrivé, ou d'une façon différente, peut-être plus lente ou plus violente. Je veux bien entendu parler ici de Lech Wałęsa. Quand il a sauté le mur des chantiers navals de Gdańsk, dont il venait d'être licencié, pour prendre la tête d'un mouvement social qui allait bientôt prendre le nom de Solidarność, personne, pas même les spécialistes les mieux informés, ne pouvait se douter que, dix ans après, ce geste aurait pour conséquence la chute du mur qui a séparé l'Europe pendant près d'un demi-siècle. Il nous faut donc rendre hommage au petit électricien qui a appliqué sans état d'âme l'appel de Jean-Paul II, "n'ayez pas peur"; il faut aussi rendre hommage à tous les prédécesseurs qui ont lutté pour la liberté et la dignité de l'homme dans la Pologne communiste. La chute du mur de Berlin et le démantèlement du rideau de fer ne sont qu'un aboutissement d'années et d'années de luttes et de résistance, en Pologne et dans les autres "pays frères". Bronisław Geremek

a dit à juste titre que "la première brique du mur de Berlin a été enlevée pendant la grève de Gdańsk". Mais on peut ajouter que les outils avaient été préparés avant, en 1956, en 1968, en 1970 et en 1976, pour ne citer que les dates les plus marquantes. C'est vrai, *Le Monde* n'a pas manqué de souligner le rôle de pionnier qu'a joué notre pays dans la chute du communisme en Europe et dans le retour des pays de l'Est en Europe centrale. Mais je n'ai rien vu de tel dans les journaux télévisés de 20 heures, à l'heure où tout le monde est devant son téléviseur. C'est dommage, on ignore ainsi l'histoire ou on la falsifie par omission. Vaclav Havel a lui, en revanche, beaucoup de mérite. Pour célébrer le dixième anniversaire de sa révolution de velours, il a invité les hommes politiques qui ont contribué à la chute du communisme. Outre ceux qui étaient à Berlin quelques jours avant, il y avait cette fois-ci Lech Wałęsa, et tous ont été décorés de l'ordre du Lion Blanc. En Pologne, tout le monde est satisfait de l'évolution des choses, même les anciens dirigeants communistes, tandis que le général Jaruzelski a osé déclarer qu'il a lui aussi participé au démantèlement du système - contraint et forcé peut-être? Mais les observateurs soulignent qu'un nouveau mur apparaît entre les quelques centaines de riches profitant de l'aisance et du luxe et les millions de Polonais vivant en dessous du seuil de pauvreté ou juste au minimum social. Le contraste frappe d'autant plus que la classe moyenne est encore très peu développée. La pénurie d'antan touchait toute la société, mais l'abondance d'aujourd'hui ne profite pas à tout le monde.

Listy do Marii-Terezy

Pani Mario.

Czytając Pani „listy” nabrałem ochoty do napisania. Przeważnie piszą kobiety, przedstawiające mężczyzn w nie najlepszym świetle. Ale moje doświadczenie jest zupełnie inne, to właśnie kobiety są złe i zepsute. Jestem młodym, dorosłym mężczyzną, i bardzo pragnęłam poznać i pokochać skromną, porządną dziewczynę. Ale kobiety są złe i przewrotne. Już będąc w szkole średniej przekonałem się, że dziewczyny nie są zdolne do miłości, prawie wszystkie palą papierosy, a o miłości wiedzą tyle, że jeżeli chłopak po dwóch spotkaniach nie dąży do seksu, to jest co najmniej dziwny, jeśli nie wręcz głupi. Prawie wszyscy narzeczeni żyją ze sobą przed ślubem. A ja tak nie chcę. Czy to znaczy, że jestem nienormalny? Marzę o wielkiej miłości, ale kiedy spotykam dziewczynę, która na początku wydaje mi się miła, już wiem, co ma na myśli i do czego dąży. Chcę się ożenić z miłością, z wymarzoną dziewczyną, ale takich dziewczyn nie ma, a miłość istnieje tylko w teorii i w literaturze. Po co się łudzić i oszukiwać? Już myślę, że albo ożenię się z tzw. rozsądku, albo zostanę starym kawalerem i dalsze życie spędzę samotnie. Wszelkie rozmowy o miłości i o prawdziwym szczęściu z wymarzoną kobietą nie mają sensu. Jestem ciekaw, czy mi Pani odpisze.

(JAREK)

Drogi Jarku.

Rozmowy o miłości mogą wydawać się puste i bez sensu, ale tylko dla kogoś, kto miłości nigdy nie zaznał, nie doświadczył jej w swoim życiu. Takie doświadczenia zdobywa się w dzieciństwie i w rodzinie, przede wszystkim w kontakcie z matką. Pomyśl, jeżeli matka Cię kochała i kocha, to już jest dowodem na istnienie miłości. Być może, że Ty takiej miłości nie zaznałeś w rodzinnym domu i Twoje doświadczenia życiowe były pozbawione uczuć. W takiej sytuacji dość trudno jest o relacje uczuciowe w życiu dorosłym.

Zbyt mało o Tobie wiem, aby przeanalizować Twój przypadek. Jednakże sam Twój stosunek do kobiet może budzić poważne zastrzeżenia. Mówisz - wszystkie kobiety są złe i zepsute. Tak samo można powiedzieć, wszyscy mężczyźni są źli i zepsuci. Zarówno jedno, jak i drugie twierdzenie będzie nieprawdziwe. Zastanawiam się, czy sam w jakiś sposób nie powodujesz tej sytuacji, bo jeżeli uważasz, że wszystkie kobiety źle się prowadzą, to prawdopodobnie odnosisz się do wszystkich kobiet lekceważąco i z brakiem szacunku. W wyniku takiej postawy porządne i szanujące się dziewczyny nie chcą mieć z Tobą do czynienia, a w Twoim zasięgu pozostają takie, które szacunku nie oczekują, a swoim zachowa-

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Nie ma życia pięknego
bez ducha ofiary.
Każdy z nas musi być ofiarą,
którą sam składa.
(Kard. Stefan Wyszyński)

Starości nie czujesz - czują ją inni.

Od piekła lub nieba odgradza nas
tylko życie, rzecz najkruchsza na świecie.
(B. Pascal)

Chryścianizm jest rewolucją miłości.

Moim skarbem jest to, co dałem.
(Raul Follereau)

niem potwierdzają tylko Twoje poglądy. Ty jednak w ten sposób tracisz szansę na towarzystwo porządných dziewcząt.

W Twoim liście jest dużo żalu i goryczy. Zapewne były powody, które spowodowały takie odczucia. I chociaż jesteś jeszcze bardzo młodym mężczyzną, to w sposób dojrzały i odpowiedzialny musisz spojrzeć na siebie i ludzi, którzy Cię otaczają. Nie można na wszystkich patrzeć krytycznie. Dobrze, że masz właściwe poczucie wartości i pragniesz przejść przez życie w sposób prawy i uczciwy, z właściwą dziewczyną. Ale ja także spotykam dziewczęta, które pragną czyścich, wspaniałych uczuć i związania się z człowiekiem wartościowym. Wyrabianie sobie opinii podobnych do takich, jakie wygłaszasz, może wynikać także ze środowiska, w jakim się znajdujesz. Zastanów się, czy jest ono dla Ciebie właściwe. Staraj się mniej oceniać innych, być życzliwym i odnosić się z szacunkiem do kobiet. Dopiero wtedy będziesz miał szansę na przyjaźń z dobrą dziewczyną. Takich dziewcząt jest sporo. Spróbuj poznać się ze środowiskami młodzieży katolickiej, ze stowarzyszeniami, które sobie stawiają poważne cele, tam spotkasz wartościowych ludzi, zarówno kolegów, jak i szlachetne dziewczęta. Trzeba jednak wykazać więcej cierpliwości i umieć dostrzegać i dobre cechy u innych, także te, które czasami kryją się pod maską szorstkości czy nawet cynizmu. Życzę Ci prawdziwego szczęścia.

MARIA TERESA LUI



własnym głosem z Polski

Zbliża się w Kraju czas wielkiej weryfikacji postaw i poglądów. Wszystko bowiem wskazuje na to, a zwłaszcza miarodajne badania opinii publicznej, że w najbliższych wyborach tryumf odniesie lewica, zgarbnie być może cała władza i na początku nowego tysiąclecia będzie rządzić Polską bezkarnie i bez żadnych współników, zwanych koalicjantami. Postkomuniści pod wpływem tej perspektywy całkiem się zmienili, zhardzielili, zbeczczeli, nabrali tupetu i arogancji, którą już skądś znamy. Właściwie trudno tu nawet mówić o jakiejś zmianie, oni po prostu wracają do korzeni swoich manier, znów zaczęli w pełni, bez skrępowania, być naprawdę sobą. Przecież oni nie mają żadnej wizji przyszłości, a o przeszłości starają się zapomnieć. Kiedy niedawno jedna z ich przedstawicielek wspomniała, że posiada ją trupa w szafie i należałoby coś z nim uczynić, nie znalazła wśród swych towarzyszy wielu chętnych do tej roboty. Większość z nich twierdzi, że dekomunizacja już dawno się odbyła, że przeprowadzili ją Gierek i Rakowski.

O tym jaka zaszła w nich znów przemiana na złe, świadczy publiczne zachowanie niejakego posła Manickiego, który - na polecenie Millera i kompanionów - w trakcie debaty budżetowej zgłosił do projektu ustawy ponad 600 poprawek. Opozycja parlamentarna ma prawo do obstrukcji, ale kiedy gość, zaledwie po zawodówce, zgłasza do ustawy podatkowej zmiany natury ortograficznej, wtedy Sejm zamienia w cyrk, a sobie wystawia świadectwo błazna. Polityka w Polsce stała się ostatnio rzeczywiście formą awansu społecznego. Jak komuś się nie chce uczyć lub pracować stara się zostać posłem lub radnym. Nic dziwnego, marszałkowie sejmików powiatowych zarabiają więcej niż marszałek Sejmu, z kolei radni samorządowi nierzadko dorabiają sobie w radach nadzorczych i żyją jak lordowie Izby Gmin. Te rady nadzorcze dysponują 30 tysiącami miękkich foteli, w których członkowie takich gremiów zasiadają czasem raz w miesiącu, a kasę pobierają taką, jakby zasiadali codziennie. W porównaniu z karierą polityczną, kariera zawodowa jest bardzo żmudna. Najpierw trzeba się długo uczyć, potem piąć po szczeblach, by przy odrobinie szczęścia dostać się trochę wyżej, maksimum na dyrektora departamentu w ministerstwie. Żeby zostać choć wiceministrem, trzeba być już politykiem. Podobnie jest z ambasadorami, oczywiście z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, gdzie ambasador wcale nie musi być partyjny, lecz jedynie zamożny, gdyż jest to w tym kraju jedyne stanowisko państwowe, które zaszczycona osoba ma honor pełnić bezpłatnie, tak jak u nas w przypadku konsułów honorowych. Dla ludzi, którzy nauczyli się czerpać profit z uczestnictwa we władzy, bo tak na-

prawdę nic innego nie potrafią, oprócz uprawiania zawodu polityka, obecna sytuacja w Polsce nie jest łatwa. W najlepszym wypadku mają zaledwie dwa lata na to, aby zmienić front i przejść z prawicy czy centrum na lewą stronę sceny politycznej. Z zasadami i poglądami nie mają chyba większych kłopotów, gdyż mniemam, że takich w ogóle nie posiadają, a trudno coś stracić, czy zmienić, jeśli się tego nie ma. Myślę, że takim dalekowzrocznym pierwowzorem polityka, który już na początku tego roku przewidział ewolucję nastrojów społecznych jest były senator, który sobie niegdyś zrobił piękne zdjęcie z Lechem Wałęsą, potem był liderem ROAD i Unii Demokratycznej, czyli pan towarzysz Cełliński, co to z kierownictwa Unii Wolności przeszedł bezpośrednio do kierownictwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wspaniała wolta, świadcząca o tym, że jest to zawodnik, dla którego polityka nie ma żadnych tajemnic, a złota myśl, że człowiek nie jest krową i poglądy może zmieniać jak rękawiczki, pasuje do niego jak ulał. Zresztą ta złota myśl ma dziś w Polsce bardzo duże powodzenie, i jest równie często cytowana, co i praktykowana.

Wyda mi się, że to dobrze, iż atmosfera w kraju staje się nareszcie klarowna, dowiadujemy się bez przeszkód kto jest kim, jakie ma poglądy (aktualnie), czego się można po nim spodziewać i czego oczekiwać. Kiedy niedawno takie zacne damy, jak pani Labuda czy panna Piekarska, zmieniły barwy UW na SLD wszyscy byli zdumieni i zdziwieni, teraz nikogo takie przenosiny nie zaskakują, ludzie nareszcie mogą być sobą. Jeśli wstąpili do „Solidarności” przez pomyłkę lub przypadek, dziś mogą to naprawić. I czynią to. Pierwszymi bohaterami tej ideowej reorientacji są jak zwykle dziennikarze. W pewnych pismach - nie będę ich jeszcze wymieniał, bo to może tylko przypadek - pojawiły się już wzmianki na temat konstruktywnej lewicy, że warto się do niej zbliżyć, że jest ona podzielona na tą postępową i dogmatyczną, że znajdują się tam ludzie, którzy socjalizm identyfikują jedynie ze sprawiedliwością społeczną, a ich antyklerykalizm sprowadza się wyłącznie do tego, że są przeciwnikami instrumentalnego traktowania religii w polityce itp. Chciałbym w to wszystko uwierzyć, ale obawiam się, że są to tylko pobożne życzenia. Sceptycznie odnoszę się również do ewentualnego tryumfu lewicy w przyszłych wyborach parlamentarnych. Przecież gdyby w czasie ostatnich wyborów, oprócz AWS nie startowało jeszcze 10 maleńkich prawicowych ugrupowań, które łącznie awesowi odebrały 15,6% głosów, to dziś prawica rządziłaby samodzielnie, bez tych wszystkich politycznych turbulencji, jakie produkuje codziennie koalicja z UW, zrażając do siebie opinię publiczną. Wierzę, że nie wszystko jeszcze jest stracone. Wiara czyni cuda.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

JAK KOT Z MYSZĄ

Spotkałem mysz... autentycznie kościelną, taką małą, szarą, pewnie i biedną, zgodnie z porzekadłem. Mimo wszystko wyglądała jednak na zadowoloną i była wolna. Popatrzyliśmy sobie w oczy, jak to w takich razach, i za chwilę mysz czmychnęła za ołtarz, korzystając z mojego zakłopotania, a ja pozostałem... niespokojny egzystencjalnie. Przypomniałem sobie bowiem ostatnie rewelacje z dziedziny inżynierii genetycznej, donoszące o wyodrębnieniu u myszy genu czy jakiegoś chromosomu determinującego „a priori” i bez oglądania się na jakieś osobnicze starania, długość jej życia. Zrobiło mi jakoś nieswojo, bo naukowcy nie tylko znaleźli „to” u nieszczęsnego „gryzonia”, ale jeszcze zaaplikowali innemu stworzeniu wydłużając jego i tak niewesołe, bo laboratoryjne życie o jedną trzecią. Moja wyobraźnia zaczęła pracować w przyspieszonym tempie, tworząc wariacje na temat skutków rychłego być może zastosowania mysiej kuracji do... ludzi. Wokół zaroilo mi się od „podrasowanych” 125-latków i ich pomarszczo-

nych właściwości, wszak ten akurat strzępek kwasu dezoksyrybonukleinowego wydłuża jeno byt, a nie powaby młodości.

Z tego wszystkiego tak się przeraziłem tą perspektywą „postępu” świata, że siedzę teraz jak mysz pod miotłą i... I boję się żeby przypadkiem i mnie nie zmodyfikowali genetycznie, jak tej amerykańskiej kukurydzy, co to jej Francuzi importować nie chcą, bo ponoć nie pasuje im w „menu” do niczego innego jak tylko do brytyjskiej wołowiny z wściekłych krów, której oni też nie chcą przepuścić przez kanał La Manche, choć im przecież Unia nakazuje i sądem grozi.

No i proszę, aniśmy się obejrzieli a wyładowaliśmy w Seattle czyli w samej paszczy mundializacyjnych dylematów. Bo to niby o handelek tylko tam chodzi i poprawę jego zasad oraz organizacji w skali globalnej, dla - oczywiście - dobra ludzkości, ale jak się tak bliżej temu przyjrzeć to można zupełnie... zwątpić. Wiadomo wszak, o czym uczył już stary, poczciwy fizjolog Pawłowski, że na przykład odpowiednio sterując - pardon - dozując zaspokajanie potrzeby głodu można wytworzyć w zlaknionych, także ludziach, a i całych społecznościach niejeden odruch, niekoniecznie pozytywny, byle sprzedać im jeszcze czołg lub pepesze. A zatem, ten kto w naszej globalnej wiosce decyduje o dystrybucji, czyli trzyma „kasę”, ten w praktyce trzyma i władzę nad rządem - nomen omen - dusz. Jeżeli więc nie będziesz się np. rozmnażał to dostaniesz

miskę ryżu i jeszcze dolara, a jak nie to... i tak umrzesz z głodu. Powie ktoś - i słusznie - że bardzo upraszczam, jestem niesprawiedliwy, wszak taka Światowa Organizacja Handlu może zdziałać wiele dobrego i rzeczywiście pomaga wielu zbankrutowanym częściom świata, głodującym narodom. I to prawda, tyle że wcześniej należałoby cichutko spytać o ekonomicznych sprawców upadłości, zadłużenia, a nawet upodlenia wielu społeczeństw, ich gospodarki, kultur. Czyż przypadkiem nie spotkamy ich właśnie w Seattle, czyż nie okaże się, że są to te same państwa, organizacje, ludzie, którzy teraz przybiegają z pomocą humanitarną, ale i próbują dyktować wszystkim podporządkowanie „jedynie słusznym” nakazom? By odzyskać swe kredyty, by pozbyć się nie kontrolowanej przez siebie konkurencji, by sprzedać bez opozycji swoje zmanipulowane genetycznie zboża, nafaszerowane hormonami cielecia, wirtualną etykę? Pieniądz, a na nim opiera się handel, nawet ten bardzo światowy, nie jest najlepszym kryterium definiowania ludzkich potrzeb, szczęścia, dobra narodów i kontynentów, choć bywa niezłym środkiem płatniczym... Może za wyrzuty sumienia? Stare jak świat, jak pieniądze, jak handel przysłowie mówi - kochajmy się jak bracia, rachujemy się jak żydzi, tylko że ja nie jestem do końca przekonany w jakim charakterze spotykamy się w ramach galopujących zewsząd procesów mundializacyjnych.

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Pyta nie o to, czy można pogodzić rozum i wiarę towarzyszy ludzkości od bardzo dawna. Rozum - jak wiadomo - to domena nauki, wiara zaś religii. Stosunki nauki i religii w przeszłości obfitowały w wiele konfliktów. W czasach współczesnych relacje te są o wiele mniej napięte. Stały się nawet harmonijne... Bo naukowcy zauważyli, że im dalej posuwają się w swych badaniach nad początkami wszechświata i źródłami życia, tym więcej pojawia się na ich drodze zaskakujących tajemnic o charakterze czysto religijnym. Ludwik Pasteur - wielki francuski naukowiec, odkrywca penicyliny - mawiał, że mała wiedza oddala od Boga, podczas gdy wielka wiedza do Niego zbliża. W 1991 r. ogromny sukces zdobyła książka braci Bogdanów „Bóg i nauka” wydana przez Grasset’a. Wraz z wybitnym chrześcijańskim filozofem Jean Guittion’em, wyka-

zali oni w niej dobitnie, że współczesne odkrycia nauki wcale się nie kłócą z przekazami religii. Tę samą ideę Czytelnicy znaleźli także w zeszłorocznej encyklice Papieża Jana Pawła II „Wiara i rozum”, będącej rehabilitacją filozoficznych i naukowych metod racjonalizmu. „Nie ma - mówi nam Ojciec Święty - sprzeczności między Objawieniem a rozumem, między wiarą a myślą, prawdami, które objawia nam Bóg w osobie Jezusa Chrystusa a prawdami, które przynosi nam filozofia. Wiara i rozum dopełniają się, pomagają sobie wzajemnie, odgrywając wobec siebie rolę oczyszczającą i stymulującą.” Pod słowami Papieża podpisuje się dzisiaj wielu najwybitniejszych światowych naukowców. Ogromna większość astrofizyków, po wielu zawitych i arcytrudnych (dla naszego przeciętnego, nie fachowego umysłu) obliczeniach, doszła do przekonania, że Wszechświat powstał w konsekwencji jakiegoś wielkiego wydarzenia, w ułamku sekundy i całkowicie z niczego. Materia i pierwsze elementy chemiczne - zrodzone w ten sposób, w ułamku sekundy i z niczego - rozrzucone zostały następnie, też w ułamku sekundy, na cztery strony Wszechświata. Z nich, 13 miliardów lat temu, powstały gwiazdy i galaktyki. Dalszy ciąg znamy lepiej...

Opis ten - niezwykle uproszczony - zwany teorią „big bang” - wskazuje wyraźnie na to, że Wszechświat został stworzony. Jeżeli został stworzony, to logicznie rzecz biorąc musiał być stwórca. A więc Bóg. Nauka znalazła się o krok od wiary...

Współcześni fizycy obalili także bardzo długo rozpowszechnioną tezę, wedle której wszechświat składa się z „solidnych”, niejako „twardych” atomów. Dzisiaj wiemy, że elementarne cząsteczki materii, np. elektrony są „istotami” o dwóch obliczach, które czasami występują jako niematerialne fale. Potwierdza to to, co mówił Einstein twierdząc, że widzi Wszechświat bardziej jako „ogromną myśl” niż „wielką, mechaniczną konstrukcję”.

I jeszcze jedno. W latach 50-tych naukowcy odkryli, że w szklanej probówce wystawionej na wyładowania elektryczne można syntetyzować aminokwasy, które są podstawowymi elementami życia. Wzbudziło to w świecie naukowym wielki entuzjazm i nadzieje. Badania trwają, ale na próżno. Nikomu nie udało się wykręcić z tych aminokwasów najmniejszej choćby formy życia. Tworzenie życia wyraźnie przekracza możliwości człowieka...

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

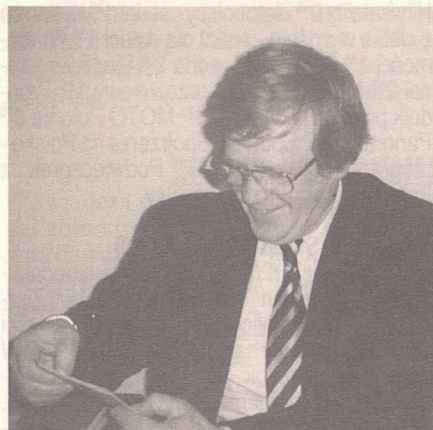


Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

◆ Jedną z prężnie działających polskich fundacji dotyczących spraw Polonii jest założona w 1998 roku Fundacja Rozwoju Biografistyki Polonijnej z siedzibą w Warszawie. Prezesem Zarządu Fundacji jest Jarosław Chała-Chaliński, dziennikarz i korespondent czasopism polonijnych.



Głównym statutowym celem Fundacji jest tworzenie warunków dla badań w dziedzinie biografistyki polonijnej i dziedzinach pokrewnych. Cel ten realizowany jest poprzez, m.in., inicjowanie i finansowanie programów badawczych i opracowań dotyczących biografistyki polonijnej; finansowanie i współfinansowanie wydawnictw; popularyzowanie wkładu Polonii w rozwój krajów osiedlenia we wszystkich dziedzinach życia poprzez urządzanie wystaw, odczytów i sympozjów; współudział w obchodach rocznic polonijnych w kraju i poza granicami; wspieranie działalności innych instytucji i organizacji, których cele są zbieżne z celami Fundacji.

RPA

◆ 4 września w Johannesburgu obchodzono rocznicę lotów załóg południowoafrykańskich nad Warszawę. Z tej okazji nabożeństwo pod Pomnikiem Katyńskim odprawił pastor Brian Jones, ocalały nawigator jednego z samolotów zestrzelonych nad stolicą Polski. Następnie, w South African National Museum odbyło się okolicznościowe przyjęcie i akademii.

FRANCJA

◆ W siedzibie Trybunału Handlowego w Lille odbyła się uroczystość dekoracji Legią Honorową Jeana Minot - honorowego przewodniczącego tego sądu, przemysłowca, od 1995 r. konsula honorowego Francji w belgijskim Tournai, wielkiego przyjaciela Polski, współpracującego od lat z wieloma polskimi przedsiębiorstwami. Odznaczenie w imieniu Ministra Sprawiedliwości wręczył Prokurator Ge-

neralny Francji, a obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz mer Lille, senator Pierre Maurois.

◆ Galeria Koralewski (96, rue Quincampoix, 75003 Paris) zaprasza do 22 grudnia na wystawę malarstwa, w której udział biorą artyści z Polski i Francji: Axel Casse, Richard Laillier, Małgorzata Paszko i Piotr Szurek.

USA

◆ Od 31 lat Wydział Stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej w Illinois organizuje w październiku uroczysty bankiet, podczas którego wręczane są: Nagroda Dziedzictwa oraz - towarzysząca jej - Nagroda Humanitarna, a także specjalne wyróżnienia. Ich laureatami są Amerykanie polskiego pochodzenia, mający wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej. W tym roku Nagrodę Dziedzictwa otrzymał trener drużyny koszykówki Uniwersytetu Duke, pochodzący z Chicago, Mike Krzyżewski. Nagrodą Humanitarną wyróżniono wieloletniego kanclerza Zakładów Naukowych w Orchard Lake - ks. prałata Stanleya Milewskiego. Honorowe wyróżnienia za rozsławianie imienia polskich sportowców przypadły piłkarzom chicagowskiej drużyny Fire, która w ubiegłym sezonie zdobyła dwa tytuły mistrza Ameryki - kapitanowi Piotrowi Nowakowi, Romanowi Koseckiemu i Jerzemu Podroznemu.

WĘGRY

◆ 20 października w Budapeszcie odbyła się uroczystość poświęcenia obelisku upamiętniającego bohatera obu narodów, polskiego i węgierskiego, uczestnika walk niepodległościowych na Węgrzech w czasie Wiosny Ludów, księcia płk Mieczysława Woronieckiego. W uroczystości udział wzięli: przebywający w Budapeszcie na szczycie CEFTA, premier RP Jerzy Buzek, przedstawiciele władz węgierskich, główny kapelan Armii Węgierskiej, a także członek rodziny bohatera, Aleksander Korybut Woroniecki. Obelisk został odrestaurowany dzięki zaangażowaniu i środkom Samorządu Mniejszości Polskiej w Dzielnicy Budapesztu. Po uroczystości, na spotkaniu w Ambasadzie RP, najbardziej zasłużone dla sprawy osoby otrzymały pamiątkowe karty wydane w limitowanym nakładzie specjalnie z tej okazji przez węgierską pocztę.

WŁOCHY

◆ Mieszkająca we Włoszech Joanna Małgorzata Brześcińska-Riccio jest uznaną artystką plastyczką i znaną malarką. Urodziła się 17 sierpnia 1959 w Krasnymstawie. Studia w zakresie wychowania plastycznego ukończyła na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii

Skłodowskiej-Curie w Lublinie 1980-1985. Uprawia grafikę oraz monochromatyczny rysunek piórkiem i tuszem. Uczestniczka licznych wystaw zbiorowych we Włoszech oraz w Polsce, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii oraz kilkunastu indywidualnych. Jej prace znajdują się w licznych kolekcjach prywatnych i publicznych, m.in.: Centro Artistico Documentario Itinerante „Labirinto” w Arni (Lucca), Museo Storico alla Resistenza w S. Anna di Stazzema (Lucca), Galeria „Sala Picasso” Europart Group, Lido degli Estensi w Ferrarze. Członek m.in.: Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików 1988-, Associazione Culturale Versilia Europa w Viareggio 1990-1992, Movimento Artistico Versilia w Viareggio 1992-1997, Associazione Culturale Europart Group w Ferrarze 1997-. W 1995 za całokształt pracy twórczej otrzymała dyplom i medal oraz nominację na członka Associazione Accademica „Premio Internazionale Prometheus” w Grosseto. Laureatka licznych nagród, m.in.: III i IV Konkursu Malarstwa i Rysunku „Inverno Massarossese” w Massarossese (wyróżnienia) 1991 i 1992; VIII Konkursu „Premio Italia per le Arti Visive” we Florencji (I nagroda za rysunek) 1993; konkursu-wystawy „Giacomo Puccini Oggi” w Viareggio (nagrada od redakcji gazety „La Nazione”) 1993; nagroda-plakietka od regionu Toskanii (dla artysty obcokrajowca za szczególne osiągnięcia artystyczne) 1994; Międzynarodowego Konkursu Malarstwa, Rzeźby i Grafiki „Etruriarte 6” w Venturina (II nagroda) 1995; XIV Konkursu „Premio Firenze - Fiorino d'Oro” we Florencji (wyróżnienie specjalne) 1996; Międzynarodowego Konkursu Malarstwa, Rzeźby i Grafiki „Etruriarte 7” w Venturina (III nagroda za grafikę), Targów Sztuki Współczesnej „Romartexpo 98” w Rzymie (II nagroda) 1998.

ORDINE IMPERIALE DI CARLO MAGNO
KARL DER GROSSE-800
ERSTES JAHRHUNDERT D'ITALIA

In nome di S.A.I. Henri Karl Heinrich von Hohenstaufen,
Gran Maestro per diritto ereditario dell'Ordine di Carlo
Magno (Karl Der Grosse-800) e di S.A.R. Johann Caspary di
Svevia, Gran Priore Internazionale, conferiamo al 9 sig:

Joanna Brześcińska

Il titolo e le insegne di

CAVALIERE
Al merito

Del prefetto Ordine Imperiale, con facoltà di fregiarsene.
Il conferimento è stato registrato presso la Cancelleria
dell'Ordine (Memmasfor/Bamberger-Germania).

Data in Massa Marittima addì 21 Giugno 1998



Il Gran Priore per l'Italia
Conte Baldino di Bernack
Cav. di Gr. C. Alvaro Ceri
Hohenstaufen

W 1998 za zasługi na polu artystycznym otrzymała tytuł Kawalera Zakonu Cezarskiego Karola Wielkiego, nadany przez Ordine Dinastico della Casa Imperiale di Hohenstaufen (zakon dynastyczny dworu cesarskiego Hohenstaufen).

Informacja o obrazach zamieszczona jest w Katalogu Włoskiej Sztuki Współczesnej 1998.

TV POLONIA

OD 13 DO 19 GRUDNIA

PONIEDZIAŁEK 13.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Czesy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Bajki polskie - dla dzieci 10⁰⁰ Wyjście awaryjne - komedia 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ MOTO Polonia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 13³⁰ Dom - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna - polszczyzna 15²⁵ Gawędy historyczne - reportaż 15⁵⁰ Tani program o poezji 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajki polskie - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Stan wewnętrzny - film fab. 21²⁵ Mała rzecz a cieszy 21³⁵ Był raz dobry świat - film dok. 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dialogi z przeszłością - program 23³⁰ Camerata 2 - magazyn muzyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Miś Kudłatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Stan wewnętrzny - film fab. 3²⁵ Mała rzecz a cieszy 3³⁵ Był raz dobry świat - film dok. 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dialogi z przeszłością - program 5³⁰ Camerata 2 - magazyn muzyczny.

WTOREK 14.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Pegaz tygodnia - Magazyn kulturalny 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Rodzina Leśniewskich - serial 10⁰⁰ Stan wewnętrzny - film fab. 11²⁰ Mała rzecz a cieszy 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Ludzki świat 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarz w twarz z Europą - program 15³⁰ Program redakcji wojskowej 15⁴⁵ Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rodzina Leśniewskich - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Jan Serce - serial 21⁰⁰ Program publicystyczny 22⁰⁰ Salon lwowski 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Rodeo na Pegazie - reportaż 23²⁰ Partum de facto - film dok. 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody myszki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 3⁰⁰ Program publicystyczny 4⁰⁰ Salon lwowski 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Rodeo na Pegazie - reportaż 5²⁰ Partum de facto - film dok. 5⁴⁵ Mickiewiczowskie gawędy.

ŚRODA 15.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wia-

domości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 10⁰⁰ Jan Serce - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Program krajoznawczy 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁰ Fotografia według... - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20⁵⁰ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 21⁴⁵ Lot kuli - film dok. 22¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Pegaz tygodnia - magazyn kulturalny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krekic... - serial dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Sukces - serial 2⁵⁰ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 3⁴⁵ Lot kuli - film dok. 4¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum 5⁴⁵ Pegaz tygodnia - Magazyn kulturalny.

CZWARTEK 16.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Salon lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Grupa specjalna Eko - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MDM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Magazyn olimpijski 13⁵⁵ Magazyn turystyczny 14¹⁵ Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 14³⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Rozmawianie - reportaż 15²⁵ Galeria - reportaż 15⁴⁰ Goście Eurofolku - Płock '99 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Sen srebrny Salomei 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Sen srebrny Salomei 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 17.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Drynda - dla dzieci 10⁰⁰ Siedlisko - serial 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dialogi z przeszłością - program 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Wieści polonijne 14⁰⁵ Credo - magazyn katolicki 14³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 15⁰⁰ Wia-

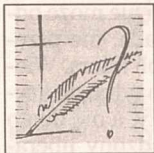
omości 15¹⁰ Róg Wojskiego - magazyn myśliwski 15³⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teleprzegląd - program dla młodych widzów 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Siedlisko - serial 20⁵⁵ MDM - program rozrywkowy 21²⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 22¹⁵ MOTO Polonia - magazyn motoryzacyjny 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - serial dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Siedlisko - serial 2⁵⁵ MDM - program rozrywkowy 3²⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 4¹⁵ MOTO Polonia 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 5¹⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy.

SOBOTA 18.12.1999

6⁰⁰ W labiryncie /2/ - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan /3/ - serial 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Hity satelity 9⁴⁵ Panteon 10⁰⁰ W dziesiątkę - film dok. 10⁴⁵ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Akademia Pana Kleksa - film fab. 13⁵⁵ Dzień Palanta - film dok. 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Klasyka w animacji: Legenda o Robin Hoodzie - film 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Węgier 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Benefis 18¹⁵ Czerdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Śmierć jak kromka chleba - dramat 21⁵⁵ II Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów - Ciechocinek '99 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Swingujący duch Chopina 23⁵⁰ Sportowa sobota 0¹⁵ Czerdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Śmierć jak kromka chleba - dramat 3³⁵ II Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów - Ciechocinek '99 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Benefis.

NIEDZIELA 19.12.1999

6⁰⁰ Czerdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁰ Złotopolscy /2/ - serial 8³⁰ Zwierzątka ze sklepu - serial dla dzieci 8⁵⁵ Ala i As - dla dzieci 9²⁰ Niedzielne muzykowanie 10¹⁵ Reportaż 10⁵⁵ Dwanaście krzeseł - komedia 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czesy - magazyn katolicki 12³⁰ Golec Orkiestra - program Artura Głowackiego 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wieści polonijne 14¹⁵ Teatr rodzinny: Czarno na białym - widowisko poetycko-baletowe 15⁰⁵ Teledyski na życzenie 15¹⁵ Program krajoznawczy 15⁴⁰ Jestem 16³⁰ Magazyn Polonijny ze Skandynawii - wydanie świąteczne 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Rozmowy kontrolowane - komedia 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Trzy dekady rocka w Polsce 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Jestem 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Rozmowy kontrolowane - komedia 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Trzy dekady rocka w Polsce.



NA POMOC

Mam na imię Joanna. Nigdy nie przypuszczałam, że kiedykolwiek będę musiała zwracać się do ludzi... o taką pomoc. A jednak. Zaborowałam.

Wiem, jak anonimowe są takie apele. Wiem, jak trudno osobom zdrowym, zapracowanym i zabieganym zatrzymać się nad cudzym cierpieniem. Pragnę jednak, żebyście dali mi szansę. Szansę na życie. Od ponad dwóch lat jestem pod opieką lekarzy w Instytucie Hematologii w Warszawie. Wszystkie możliwości leczenia zostały już wyczerpane. Jedyń szansą, jedynym ratunkiem jest przeszczep szpiku.

Wszystko zależy teraz od Waszej pomocy. Każdy Państwa datek przybliży dzień, w którym uda mi się przezwyciężyć chorobę. Wierzę, że dzięki Waszej wspaniałomyślności ten dzień nastąpi. Zdrowie i życie to dary, które tak łatwo można stracić. Wiem to teraz lepiej niż ktokolwiek inny. Dziękuję za pomoc w ratowaniu mi życia.

JOANNA CHOCHEL



ZASWIADCZENIE

Zaswiadcza się, że okazicielka niniejszego pisma - pani Joanna Chochel - prowadzi zbiórkę pieniędzy z przeznaczeniem na leczenie, pokrycie kosztów poszukiwań dawcy niespokrewnionego, dofinansowanie zabiegu przeszczepu szpiku oraz późniejszą rehabilitację. U Joanny, w maju 1997 r., w Instytucie Hematologii i Transfuzjologii (L.H. i T.) w Warszawie rozpoznano chłoniaka.... Obecnie przebywa ona nadal pod opieką L.H. i T... Rokowania co do możliwości pełnego wyleczenia są niekorzystne. Jedynym ratunkiem jest przeszczep szpiku.

Pani Joanna wraz z rodziną i przyjaciółmi prowadzi zbiórkę pieniędzy z przeznaczeniem na pokrycie bardzo wysokich kosztów tego przedsięwzięcia.

Ewentualne dary prosimy wpłacać na konto: **Fundacja Urszuli Jaworskiej PKO B.P. XII Oddz. Warszawa**

10201127-30140-270-1 Hasło: „**JOANNA CHOCHEL**” darowizna

W imieniu Pani Joanny, jej rodziny, przyjaciół oraz własnym serdecznie dziękujemy za życzliwe zainteresowanie się sprawą oraz za jakiegokolwiek wsparcie akcji ratowania Jej życia.

URSZULA JAWORSKA

P.s. Z zagranicy najtaniej pieniądze można przesłać przekazem pocztowym (Red.)

POSTACIE W BRĄZIE

Na łamach „Głosu” staramy się odnotowywać rozmaite inicjatywy mające na celu upamiętnianie postaci obecnego Papieża, Jana Pawła II.

Pisaliśmy np. o rzeźbie Ojca Świętego (replike popiersia umieszczonego w fasadzie kościoła garnizonowego w Warszawie) znajdującej się przed polskim kościołem w Paryżu.

Dzisiaj chcemy wspomnieć o artyście, dla którego nasz Wielki Rodak

stanowi źródło bardziej kameralnej, wręcz intymnej inspiracji. Rzeźba na fotografii, to właśnie taki miniaturowy (21 cm) portret Jana Pawła II odlany w brązie.

10 listopada jego autor - rzeźbiarz z Warszawy - Jerzy Teper przedstawił na prywatnym wernisażu w Paryżu (obok już wspomnianej statuetki) całą kolekcję portretów wielkich Polaków - Stefana Kard. Wyszyńskiego, Chopina, Kopernika oraz swoje kompozycje o tematyce muzycznej.

Miniaturowe rzeźby towarzyszą ludziom od wieków, podkreślając często bardzo osobisty stosunek twórcy do przedstawianej postaci. Świat rzeźby w brązie należy do tych dóbr, które pozostawia po nas trwale i wyjątkowe świadectwo.



OPR. Z.R.

KRZYŻÓWKA DLA POLONII - PROPONUJE EUGENIUSZ JACEL* -

Poziomo:

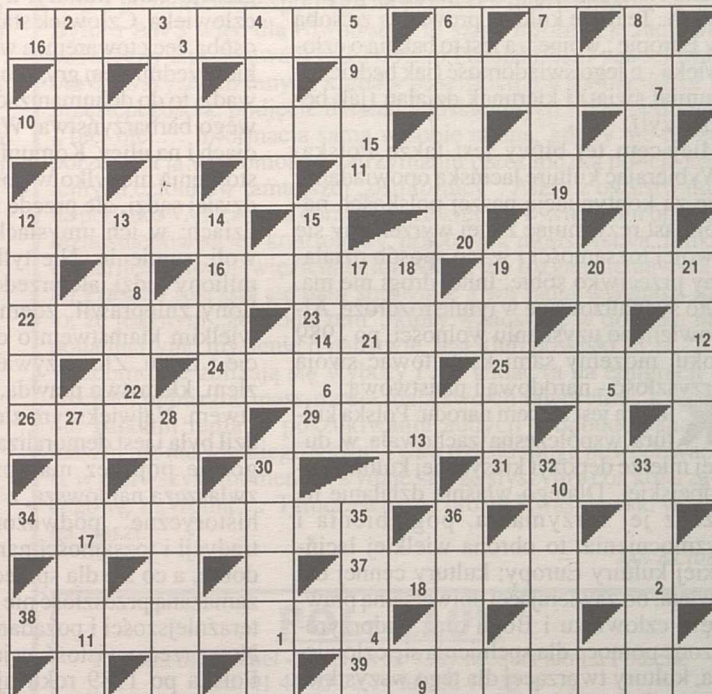
1. Rozpoczęcie, pierwszy moment; 9. Stolica państwa nad Wisłą; 10. Skromność w postępowaniu, zachowaniu; 11. Stoi na czele powiatu; 12. Zbiór map; 16. Rodzaj kary cielesnej; 19. Toboły podróznego; 22. W boksie trwa trzy minuty; 23. Wschodni sąsiad Polski; 24. Pisemne porozumienie się stron; 25. Członek komisji oceniający występy artystów; 26. Początek biegu; 29. Krajan, ziomek; 31. Zespół Marka Grechuty; 34. Dorastająca dziewczynka; 37. Ptak morski; 38. Jesienny miesiąc; 39. Dawniej miejsce zamieszkania Indian.

Pionowo:

2. Jednostka floty wojennej; 3. Śnieżna przeszkoda; 4. Ślad; 5. Solny, siarkowy lub chlebowy; 6. Narząd; 7. Budynek z klasami; 8. Kobieta kojarząca małżeństwa; 12. Napisany na kopercie; 13. Ciągła, przerywana, falista, zygzakowata; 14. Harcerz; 15. Zaleta; 17. Jasne z pianką; 18. Gromada zwierząt; 19. Wypływa z niej moral; 20. Niewielkie wzniesienie; 21. Prymitywne urządzenie do mielenia ziarna; 27. W parze z praktyką; 28. Zasłona w oknie; 30. Dolna część nogi; 32. Nitowacz; 33. Inna nazwa altówki; 35. Częstka filmu; 36. Namioty pod gołym niebem.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązania.

* Z prawdziwą satysfakcją zamieszczamy, przygotowaną specjalnie dla „Głosu” i Polonii krzyżówkę, której autorem jest Eugeniusz Jacel - czołowy polski szaradzysta, redagujący od 30-lat swoje krzyżówki na łamach „Rozrywki” i „Szaradzysty”. Prywatnie E. Jacel jest blisko spokrewniony z naszym polonijnym specjalistą od łamigłówek Marianem Dziwnielem. (Red)



Dokończenie ze str. 3 i 9

POLSKA NA ROZDROŻU

Otwarcie głosi się, że Bóg jest wymysłem człowieka, a religia zabobonem i wielką przeszkodą na drodze ludzkiego rozwoju, postępu i wolności. Postuluje się więc tzw. humanizm bez Boga.

Tak więc na gruncie owej oświeceniowej (deistycznej) negacji Bożej Opatrzności powstają wielkie ideologie - liberalizm i socjalizm (komunizm), które wyznaczają czysto ziemskie cele życia dla człowieka i społeczeństwa. Celem nadrzędnym jest urządzanie się w świecie, a nie transcendentja. Skoro bowiem Bóg się człowiekiem nie interesuje, bądź też nie ma Go wcale, ostatecznie to człowiek sam musi zająć się sobą i ułożyć sobie życie tak jak chce.

Kiedyś takie poglądy były udziałem tzw. elit, a więc wąskich grup społecznych, dzisiaj zaś - w kulturze masowej - żyjemy w czasach ich „zdemokratyzowania”, a lansowane są one prawie wszędzie. Głosi się więc, że Boga nie ma (ateizm), a jeśli jest, to się nami nie interesuje (deizm). Sami zatem tworzymy swój los, jesteśmy samowystarczalni, decydujemy o prawdzie, ale już postępowo, tj. demokratycznie, i o tym, co jest dobre, a co złe. W świetle takich poglądów zrozumiałe są - z jednej strony - „eksperymenty” chociażby komunizmu i faszystów (nazizmu) - gułagi i krematoria, z drugiej zaś rozumiały jest liberalizm, z jego moralnym relatywizmem i w konsekwencji „kulturą śmierci” (aborcja, eutanazja, homoseksualizm). Zrozumiała jest także walka z religią i Kościołem jako obronami stałej prawdy o człowieku i jego prawach. Te dwie kultury prowadzą ze sobą w Europie „wojnę”, a jest to batalia o człowieka - o jego świadomość (jak będzie rozumiał świat) i kierunek działań (jak będzie żył).

Miejszem tej bitwy jest także Polska. Wybierając kulturę łacińską opowiadamy się za kontynuacją naszej polskości, natomiast rezygnując z niej wyrzekamy się swojej tożsamości i w ten sposób działamy przeciwko sobie. Innej drogi nie ma. Oto sygnalizowane w tytule rozdroże. Albowiem po uzyskaniu wolności, po 1989 roku, możemy sami kształtować swoją przyszłość - narodową i państwową.

Kultura jest sercem narodu. Polska kultura współczesna zachowała w dużej mierze depozyt klasycznej kultury europejskiej. Dlatego właśnie działaniem na rzecz jej utrzymania, pogłębiania i wzmocnienia, to obrona wielkiej łacińskiej kultury Europy; kultury cennej dla świata, bo zawierającej uniwersalną prawdę o człowieku i Bogu oraz nadprzyrodzone pomoce dla spełnienia się człowieka, kultury tworzącej dla tego wszystkiego polityczno-społeczno-ekonomiczne warunki, żeby człowiek mógł być mądry i dobry oraz osiągnąć życie wieczne.

Polska, jak wcześniej wspomniano, jest także terenem sporu tych dwóch kultur czy cywilizacji. Dokładniej mówiąc, linia podziału przebiega pomiędzy ludźmi, a także, często, w obrębie poszczególnych osób, tworząc w nich swoiste pęknięcia czy rozdarcie, albowiem można powiedzieć, że granice Europy są w nas. Występuje tu przede wszystkim zderzenie ze sobą dwóch różnych wizji człowieka - chrześcijańskiej i pogańskiej. Tą pierwszą reprezentuje katolicyzm, a tę drugą komunizm i skrajny liberalizm. Przez ostatnie dziesięciolecie Polska poddana była ideologii marksistowskiej redukującej człowieka do zwierzęcia przekształcającego świat przyrody zgodnie z jego determinizmem; redukującej człowieka do ewolucji ślepej materii, przedmiotu praw historii. Po oficjalnym upadku marksizmu, tej materialistycznej wizji człowieka nie znosi, ale - paradoksalnie - wzmacnia idący z Zachodu liberalizm - głoszący pluralizm i tolerancję zamiast prawdy i dobra, niosący ze sobą nowego „boga” - absolutyzację wolności. Twierdzi się więc - przeciwnie niż dotąd w ideologii marksistowskiej - że nie ma jednej, obiektywnej, uniwersalnej prawdy, ani też takiego dobra - wszystko zaś jest względne, historyczne, koniunkturalne, tymczasowe. Jednakże zgodnie z marksizmem dobra człowieka upatruje się tylko w życiu ziemskim, w tworzeniu „tu” raj. Zgodnie z marksizmem neguje się też religię jako przeżytek minionych epok, hamulec postępu, zniewalacz człowieka, „opium dla ludu”. Głosi się fałszywą tezę, że im człowiek jest bardziej wykształcony, tym mniej wierzący. Następuje tutaj instrumentalizacja wszystkiego - ideologizacja całej kultury, a przez to samo i człowieka. Człowiek staje się rzeczą - nie osobą, lecz towarem, a wszystko, co ludzkie przedmiotem gry, zabawy, użycia. Prowadzi to do dehumanizacji kultury, do nowego barbarzyństwa. Widzimy to w mediach i na ulicy. Komunizm dokonał spustoszenia nie tylko w gospodarce, jak się dzisiaj sądzi, ale przede wszystkim w ludziach: w ich umysłach, świadomości, woli, sumieniu. Nie tylko wymordował miliony ludzi, ale przede wszystkim miliony znieprawiał, zdemoralizował. Był wielkim kłamstwem o człowieku, świecie i Bogu. Zło nazywał dobrem, dobro złem, kłamstwo prawdą, a prawdę kłamstwem. Największym złem, jakie wyrządził była i jest demoralizacja ludzi. Szczególnie poprzez manipulację historią, zwłaszcza najnowszą, a więc „kłamstwo historyczne”, podważono świadomość tradycji i tożsamości narodowej, tego co dobre, a co złe dla społeczeństwa. Mając zamazaną przeszłość nie widzi się dobrze teraźniejszości i pożądanej przyszłości. Nowa rzeczywistość, w jakiej znalazła się Polska po 1989 roku ujawniła, między innymi, brak intelektualnych, czy teoretycznych narzędzi do analizy sytuacji, zagubienie się wielu, przyjęcie postawy de-

fensywnej. Szereg instytucji nie może odnaleźć się w nowych czasach, nie przewodzi i rezygnuje ze swej roli lidera. Wielu ludzi ogranicza się często tylko do krytyki aktualnego stanu rzeczy, a nie dba o „nowego ducha”. Wprowadzony liberalizm obnażył słabość poddanego różnym eksperymentom narodu.

Warto pamiętać, że liberalizm jest programowym agnostycyzmem, antyklerykalizmem, głosi kult pieniądza, kwestionuje prawa osoby, usuwa opiekę społeczną z zakładów pracy, wprowadza bezrobocie, prowadzi walkę z Kościołem. Ponadto, pod hasłem wolności, propaguje aborcję i eutanazję, zrywa organiczny związek moralności z polityką, głosi kult seksu, eliminuje moralność zastępując ją prawem stanowionym przez większość, chroni to, co nienormalne, realizuje koncepcję polityki jako gry i walki o władzę, a nie służby społecznej. Głosi zatem wolność nie tylko anarchiczną, ale i zbrodniczą. To wszystko jest bardzo groźne tak dla istnienia narodu i społeczeństwa, jak i państwa czy pojedynczego człowieka. Nie można tolerować tego, aby pod hasłami postępu i nowoczesności, czy powrotu do Europy niszczone w Polsce to, co cenne dla narodu, rozrywano związek między kulturą a religią katolicką, negowano podstawowe wartości, takie jak Bóg i ojczyzna, religia i tradycja, rodzina i osoba.

Nowa sytuacja wymaga przede wszystkim nowej edukacji i wychowania - wykształcenia ludzi zdolnych do jej analizy i oceny, do racjonalnego dyskursu i obrony podstawowych wartości oraz do znajdowania najlepszych rozwiązań dla Polski. Tak więc Polska potrzebuje ludzi mądrych, światłych, wykształconych, otwartych, aktywnych i uczciwych. Trzeba nam tworzyć między innymi nowe alternatywne środowiska opiniotwórcze, tworzyć i ulepszać media, szkoły i uniwersytety, rozwijać działalność samorządową, zwracać publicznie uwagę na sprawy dla ludzkiego życia istotne, przeciwstawiać się manipulacji i żonglerce ludzkimi emocjami. Trzeba stale podejmować się zadania wielkiej organicznej pracy, po to m.in., aby móc sukcesywnie wymieniać rządzące elity, zwłaszcza te, które nie mają do tego moralnego prawa, choć posiadają demokratyczną legitymację - na takie, które zechcą i potrafią świadomie i skutecznie bronić i pomnażać nasze wspólne dobro. Chcemy bowiem Polski suwerennej, równej wśród narodów i państw Europy, nawiązującej do najlepszych tradycji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; Polski nowoczesnej i zdolnej do wygrywania konkurencji we współczesnym świecie, silnej kulturowo i cywilizacyjnie, przyjaznej sąsiadom; Polski szanującej chrześcijański charakter naszej tradycji narodowej i zakorzenionej w tym co wieczne i niezmiennie - w prawdzie i świętości.

WŁODZIMIERZ DEUBACZ

FRANCUSKA SZKOŁA W JEROZOLIMIE

Jubileusz Roku 2000 chrześcijaństwa jest znakomitą okazją do pielgrzymek do Ziemi Świętej, w szczególności do Jerozolimy, miasta trzech wielkich religii monoteistycznych i największego centrum badań biblijno-archeologicznych na świecie. Jego historia wiąże się z dominikańskim klasztorem św. Stefana, położonym w pobliżu Bramy Damasceńskiej i Instytutu Albrigha (północ Starego Miasta), którego fundatorem był w 1890 roku O. Marie-Joseph Lagrange. Postawił on sobie za cel założenie ośrodka badań biblijnych w sercu Palestyny - Szkoły Biblijnej - poświęconej studiom i nauczaniu w zakresie egzegezy biblijnej, ośrodka, którego owocem jest francuskie tłumaczenie Starego i Nowego Testamentu (Bible de Jérusalem). Szkoła Biblijna w Jerozolimie posiada jedną z najlepszych na świecie bibliotek specjalistycznych z rozbudowanym systemem katalogów, pozwalających na konstrukcje kompletnych bibliografii: z zakresu biblistyki, archeologii i epigrafii (księgozbiór liczy ponad 100 tys. dzieł i około 400 periodyków specjalistycznych). Od 1892 r. Szkoła publikuje prestiżowe pismo „Revue Biblique” i kolekcję publikacji naukowych „Etudes Bibliques” (od 1900 r. ponad 90 tomów). W 1920 r. swoim patronatem objęła dominikańska Szkoła Francuska Akademia Inskrypcji i Literatury, od tego momentu Francuska Szkoła Archeologiczna prowadzi także rozległe wykopaliska archeologiczne (od lat 80-tych na terenie Izraela, Jordanii i Autonomii Palestyńskiej). W muzeum znajdują się liczne i unikalne często zbiory znalezisk z sesji wykopaliskowych przyciągające wielu badaczy i turystów. Warto wspomnieć, że to właśnie O. Roland de Vaux, dyrektor Szkoły kierował od końca lat 40-tych sensacyjnymi odkryciami zwojów znad M. Martwego (Qumrân), które spowodowały dynamiczny rozwój archeologicznych i biblijnych badań w Ziemi Świętej! (50-lecie tych słynnych odkryć uczciła Stacja PAN w Paryżu międzynarodowym kolokwium poświęconym polskiemu badaczowi zwojów z Qumrân - prof. Józefowi T. Milikowi).

60-lecie śmierci nestora francuskiej biblistyki, O. Lagrange'a - stało się okazją do obrad kolokwium w Jerozolimie pt.: „Les sciences bibliques 60 ans après le mort du Père M.J. Lagrange”. Wśród kadry profesorskiej Szkoły Biblijnej znajdujemy międzynarodową plejadę wybitnych biblistów i archeologów takich jak: J. Briand, J.M. de Tarragon, J. Murphy - O'Connor, J. Tabor, E. Nodet, J.B. Humbert, B. Puech oraz naszego rodaka - ks. Krzysztofa Modrasa - specjalistę w zakresie języków (arabski, koptyjski i hieroglify egipskie).

Będąc na pielgrzymim szlaku w Jerozolimie warto pamiętać o Klasztorze św. Stefana (Ecole Biblique Française de Jérusalem - 6, Route de Naplouse) - słynnej Szkole Studiów Biblii!

Muzeum Luwru, w ramach cyklu konferencji „Aktualne badania archeologii”, w którym zaproszeni specjaliści prezentują najnowsze odkrycia i kierunki wykopalisk archeologii, zaprasza na spotkanie z ks. prof. Jean-Baptiste Humbertem, z dominikańskiej - Francuskiej Szkoły Biblijnej w Jerozolimie nt.: „Gaza, porte arabe sur la Méditerranée”, gdzie aktualnie kadra Ecole Biblique prowadzi wykopaliska na terenie Ziemi Świętej.

(Piątek, 17 grudnia 1999 - godz. 12⁰⁰. Audytorium. Wstęp wolny).

DARIUSZ DEUGOSZ
LUWR



L'actualité
de la recherche
archéologique

LOUVRE

KWAŚNIEWSKI NA MASZCIE

Polskie Radio zbudowało nowy maszt, dzięki któremu program I PR jest słyszalny podobno w całej Europie na falach długich. Od kilku tygodni staram się więc nasłuchiwać w Paryżu wiadomości z kraju podawanych przez I program PR. Zabawa wspaniała, zważywszy że jakość audycji żywo przypomina dawne czasy słuchania Wolnej Europy. Przy dobrej pogodzie, wieczorami lub nocą, z mocnymi zakłóceniami, na które składają się dziwne piski i sąsiednia fala francuskojęzyczna, kręcąc potencjometrem czuję się żywcem przeniesiony w dawne czasy, kiedy to podobnie słuchało się, ku pokrzepieniu serca, audycji z Monachium. Czy jednak po 10 latach niepodległości takowe pokrzepienie przynosi i głos z Warszawy? Czy warto sobie zadawać trud narażania sąsiadów na trzaski i piski nie zakazanych przecieć, a wręcz nakazanych audycji? Niestety nie.

W czasie szczytu OBWE w Stambule, radiowy dziennik poinformował o udziale w nim prezydenta Kwaśniewskiego. I dobrze. Jakie było więc moje zdziwienie, kiedy to w drugiej części tego samego dziennika z podróży Kwaśniewskiego zrobiono jeszcze jedną, osobną informację. Zacząłem więc na prywatny użytek „monitorować” docierający do całej Europy głos programu III PR. Niezła słyszalność rozbudowanych informacji o godz. 19 dała aż dwa przykłady dość wrednej manipulacji, po której kręcenia galkami Polskiego Radia po prostu mi się odechciało.

Pierwsza informacja owego dziennika dość obszernie ukazała łamanie przez Moskwę pokojowych planów OBWE w Czeczenii. Rosja narzuca w tym kraju siłą uległe sobie władze, bombarduje cywilną ludność i lekceważy wezwania polityków zachodnich. Tuż po tej wiadomości, dziennik informuje o wizycie AWS-owskiego marszałka Sejmu w... Rosji, który w ramach 3-dniowej podróży stara się zaktywizować podupadłe relacje pomiędzy Moskwą i Warszawą. Marszałek z dalekiej Baskirii (można skojarzyć to jakoś z należącymi do Rosji regionami (a więc i Czeczenią - przyp. aut.) mówi na falach eteru o potrzebie nawiązywania polsko-rosyjskich stosunków.

Manipulacja dość prosta. Słuchacze na ogół nie popierający brutalnej interwencji Rosji w Czeczenii otrzymują przewrotną tezę o AWS-owskim lizusostwie wobec Moskwy w momencie, gdy Zachód potępia militarystę Putina. Marszałek Płażyński (nazwany nota bene w dzinniku Płazewskim) jeździ sobie po Rosji i wręcz niemoralnie wspomaga moskiewską interwencję.

Było o AWS więc dla równowagi te same informacje radiowe poświęciły chwilę uwagi i SLD. Klub Poselski SLD zaapelował oto do wszystkich innych klubów poselskich o wspólną walkę z przestępczością, podjęcie działań legislacyjnych i tym podobne „ble, ble...”. Informacja sama w sobie nudna, gdyby nie to, że porzuciła ją wiadomość o zatrzymaniu przez łódzką policję kolejnych członków tamtejszej „ośmiornicy”. Afera z oszustwami na podatku VAT zatacza coraz szersze kręgi, a w więzieniu oprócz biznesmenów są też kontrolerzy, pracownik ministerstwa, funkcjonariusze służby więziennej itd. Mafia ma rozgałęzienia w całej Polsce i rozrasta się nam sprawnie, a wg radia wychodzi na to, że jedynym „gospodarzem”, który wznosi się w dodatku na ponadpartyjne myślenie o państwie, jest klub poselski SLD.

Wiadomo, że zbliżają się wybory i jak widać (a na emigracji i słyhać) publiczne mass-media mają swoich faworytów. Kręcenie galkami radia w poszukiwaniu audycji z odbudowanego masztu nie ma wielkiego sensu. Tylko trzaski mogą powodować, iż w pierwszym momencie wydaje się, że słyszymy coś kojarzącego się z „Wolną”... Tymczasem, po prostu Kwaśniewski wlażył na maszt.

JAN KCIUK

POL- CLUB

13, villa St. Michel - Paris 18 M° Guy Moquet lub La Fourche
tel. 01 44 85 72 74 lub 06 10 30 87 76.

ZAPRASZA 31.XII. (piątek) na SYLWESTRA
rezerwacja obowiązkowa



O Czym piszą inni

W Polsce

Magazyn „Kontrapunkt” nr 6 (dodatek „Tygodnika Powszechnego” z 28 listopada) w całości został poświęcony ks. Jerzemu Popiełuszcze. Każda publikacja godna jest uwagi, zarówno wywiad z ks. inf. Zdzisławem Królem, postulatorem procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego, jak i esej przyjaciela zamordowanego, Stefana Bratkowskiego. Ponadto wspomina ks. Popiełuszkę, między innymi oskarżyciel posiłkowy, ze słynnego procesu toruńskiego, mec. Wende, a także Jan Grosfeld, znany działacz katolicki. Przypominają oni czasy nienawiści i głęboką polityczną, jaką polityka komunistów tworzyła dla mordców ks. Jerzego. „Kontrapunkt” drukuje też tekst moralnego sprawcy mordu, Jerzego Urbana. W tamtych latach otworzył on Grzegorzowi Piotrowskiemu drogę do zbrodni. Oto fragment seansu nienawiści w wykonaniu Urbana (tekst wydrukowany był 19 września 1984):

W kościele ks. Popiełuszki urządzane są seanse nienawiści. Uczucie nienawiści politycznej do komunistów, do władzy, do wszystkiego, co jest powojenną Polską przynoszone na tę salę przez bywalców a pod dyktando księdza Popiełuszki, przestaje być wewnętrznym robakiem drążącym człowieka. Ks. Jerzy Popiełuszko jest więc organizatorem sesji politycznej wściekłości. Charyzmatyczny strój, który wodzi i przewodnika z tłumu wyróżnia ponad masę ludzką, zapewnia księdzu Popiełuszcze przewagę nad słuchaczami, której nie trzeba wypracować. Cóż z tego, że ks. Popiełuszko mierzi, skoro w dzisiejszej wykształconej Polsce polityczni magicy są wciąż skuteczni? Podobnie: coś z tego, że nie istnieje nic takiego, jak ludzka dusza, skoro walka o rządy dusz trwa realnie. Gdyby Telewizja Polska mogła mieć na swoje usługi jakiegoś Rasputina, byłaby to niestety oferta do rozważenia. Bardzo to smutne, ale prawdziwe, póki ma swoją klientelę ks. Popiełuszko i wzięciem cieszą się jego czarne msze.

Ks. Jerzy został zamordowany, PRL padła, ale Urban swojej działalności nie zaniedbał. Prawdziwym sędzią tej odrażającej postaci pozostanie historia.

W „Życiu” (nr z 27/28 listopada) głos zabiera Alain Besançon, który niedawno prezentował w Polsce swoją najnowszą książkę pt. „Przekleństwo wieku - o komunizmie, nazizmie i wyjątkowości Shoah”. Dodajmy, że Besançon, jeden z najsłynniejszych znawców komunizmu jest członkiem Institut de France, był też konsultantem niedawnego Synodu Biskupów Europy. Oto jego opinie nt

kluczowych kwestii ideologiczno-politycznych współczesności:

...mamy do czynienia ze swoistym zwycięstwem stalinowskiej koncepcji historii, która ukształtowała się ok. 1935 r. w epoce powstawania Frontu Ludowego. W tej epoce propagandzista Stalina, Willy Mauzenberg ustanowił coś w rodzaju równania między nazizmem, faszyzmem, frankizmem, salazaryzmem i, w końcu - prawicą i skrajną prawicą. W ten sposób narzucono opinii publicznej przekonanie o znaku równości między prawicą i nazizmem, który powoduje, że cała prawica stała się przedmiotem procesu demonizacji. Dziś nie funkcjonuje właściwy podział, czyli podział na ustroje liberalne, autorytarne (Salazar, Franco, Mussolini) i totalitarne. W tym ostatnim wypadku mamy tylko dwa przykłady nazizmu i komunizmu. Jednak komunizm stanowi continuum lewicy i idei postępu, pochodzącej z epoki Oświecenia. Wciąż jest ideą bardzo silną. Mitterrand mówił o partii komunistycznej jak o należącej do sił postępowych, co jest bezsensowne, jeśli wziąć pod uwagę bilans komunizmu wszędzie tam, gdzie panował. Jospin też twierdzi, że komunizm należy do sił postępowych, podczas gdy w dziedzinie ekonomicznej rola partii komunistycznej polegała wyłącznie na blokowaniu, hamowaniu, unieruchamianiu. W latach 1989-1990 społeczeństwo polskie mogło uzyskać więcej. Wydawało mi się, że ówczesny kompromis całkowicie uwolnił dawną władzę od odpowiedzialności za spowodowanie ruiny w Polsce i zniewolenie jej. Kierując się duchem sprawiedliwości można było przynajmniej symbolicznie ukarać odpowiedzialnych za to. (...)

Krótką historię polskiej prawicy przedstawia krakowski polityk Jan Maria Rokita („Gazeta Wyborcza” nr z 27/28 listopada). W pewnym stopniu Rokita kontynuuje myśl francuskiego politologa, ponadto rozszyfrowuje szczegóły, które złożyły się na taki a nie inny obraz polskiej prawicy:

W 1990 czy w 91 roku, większość polityków nie miała świadomości, że jest prawicą. Nie wiedzieli, że ich powinnością jest tworzenie prawicowej formacji. Jedynym środowiskiem, które od 1989 r. z pełną świadomością budowało prawicową partię było ZChN. Były dwa złudzenia, że prawicową politykę może prowadzić obóz tworzony wokół Mazowieckiego, czyli późniejsza Unia Demokratyczna. Nie przewidziałem jednak, iż w tak szybkim tempie będzie ona zmierną ku orientacji silnie liberalnej, a w efekcie stanie się wąską formacją części inteligencji i biznesu. Inni ulegli złudzeniu, że Wałęsa po wygraniu wyborów prezydenckich w 1990 r. zdecyduje się powołać obóz polityczny zdolny długoterminowo konkurować z postkomunistami. I

Wałęsa, i Mazowiecki byli politykami, którzy mogli wziąć na siebie jednoczenie prawicy, ale nie chcieli lub nie potrafili tego zrobić. Dzisiaj nadzieją jest AWS. Wybory parlamentarne w 2001 r. (...)

Cechą charakterystyczną polskiej, francuskiej i europejskiej sceny politycznej jest słabość prawicy w mediach. Cytowany Besançon, odczytując układ medialny we Francji zauważa, że lewicowy „Le Monde” jest najlepszą francuską gazetą. Jak twierdzi, gazety prawicowe nie są aż takie dobre. Kto chce zwrócić się do szerokiego ogółu, pisze w „Le Monde”. Podobna sytuacja jest w Polsce. Taką rolę spełnia tu „Gazeta Wyborcza”. Nawet politycy prawicowi i niektórzy hierarchowie chcą dotrzeć do szerszego ogółu wybierając „Gazetę Wyborczą”. Przy czym nie brak na jej łamach liberalno-lewicowej publicystyki, która musi niepokoić w wymiarze moralnym i politycznym. Sprzyjanie niektórym prądom antykościelnym (np. aborcji), politycznym (postkomunistom, zwłaszcza Kwaśniewskiemu). Stwarza to społeczny chaos, a przy wsparciu telewizji publicznej, opowanej przez zwolenników SLD i PSL, powstaje bardzo spójny medialny, antyprawicowy antynarodowy, antykościelny, antychrześcijański front! W tym kontekście trzeba też widzieć i niektóre publikacje na łamach prasy emigracyjnej. Abp Józef Zyciński w felietonie pt. „Narodowa patologia” („Plus-Minus” z 27/28 listopada) pisze:

Kiedy na Światowe Dni Młodych w sierpniu 1997r. Jan Paweł II wybrał Paryż, prasa najpierw zapewniła, że nikt nie przyjedzie do Paryża w okresie letniej kanikuly. Potem organizatorzy zapewniali, iż z Francji przyjedzie nie więcej niż 60 tys. młodych, tzn znacznie mniej niż z Hiszpanii czy Włoch. Ostatecznie młodych Francuzów przyjechało 10 razy więcej. Włoskim dziennikom na pewno nie można przyznać pierwszeństwa w tworzeniu klimatu niechęci wobec modlitewnych spotkań z papieżem. Znacznie dalej idą natomiast w tej dziedzinie najnowsze teksty A. Pospieszalskiego. Podsumowując we wrześniowym numerze „Kultury” ostatnią papieską pielgrzymkę do Ojczyzny pisze o niej: „cała ta impreza stała się poważnym zagrożeniem dla zdrowego rozwoju polskiej myśli religijnej i przyszłości polskiego Kościoła”. Precyzuje przy tym, że była ona także „zjawiskiem wysoce niepokojącym, zgola patologicznym, mającym, wbrew pozorom, niewiele wspólnego z prawdziwym chrześcijaństwem.

Oto do czego prowadzi lewicowy ciemnogród. Gdy przychodzi zmierzyć się z fenomenem Kościoła we współczesnym świecie, a przede wszystkim z fenomenem osoby Jana Pawła II, wówczas lewicowy ciemnogród ukazuje swój intelektualny infantylizm, banalność i pustkę.

PRASOZNAWCA

rekołeksje adwentowe

W BRUKSELI

W ROKU BOGA OJCA:

„CHRZEŚCIJAŃSTWO
BOGACTWEM LUDZKOŚCI
OD 2000 LAT”

Dla dorosłych:

12 XII - niedziela (ND de la Chapelle) -
na Mszach św. (8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) -
nauka rekołeksyjna.

13 XII (poniedziałek) - godz. 19⁰⁰ -

Msza św. z nauką dla wszystkich -
po Mszy św. nauka stanowa dla kobiet.

14 XII (wtorek) - godz. 19⁰⁰ -

Msza św. z nauką dla wszystkich -
po Mszy nauka stanowa dla mężczyzn.

15 XII (środa) - godz. 19⁰⁰ -

Msza św. i zakończenie rekołeksji.
Spowiedź rekołeksyjna: we wszystkie
dni rekołeksji od godz. 17⁰⁰.

Dla dzieci:

18 XII (sobota) - godz. 10⁰⁰ - spowiedź
i Msza św. z nauką rekołeksyjną.

Wszystkie nauki rekołeksyjne głosi
O. DR JOZEF KOWALIK OMI,
profesor z Wyższego Seminarium Du-
chownego Misjonarzy Oblatów M.N. k.
Poznania. O.Rekołeksjonista - pedagog,
historyk i teolog, znany jest w Polsce z
licznych publikacji naukowych i popu-
larnonaukowych. Jego artykuły spotyka-
my często w *Misyjnych drogach* i *Niepo-
kalanej*. O jego prelekcji zabiegają
zwłaszcza nauczyciele, świat lekarski i
chłopi.

Polska Misja Katolicka
RUE JOURDAIN 80, 1060 BRUKSELLES
TEL.: 02.638.30.87

we Francji

BY WYGRAŁO ŻYCIE

„Famille Chrétienne” z 25 listopada. Mit
przeludnienia planety zaczyna się rozpa-
dać, chociaż politycy dążący do ograni-
czenia liczby narodzin nadal sięją strach.
Zwycięstwo kultury życia zależy od każ-
dego z nas, pisze prof. Schooyans w książ-
ce „Le Crash démographique”. W wywia-
dzie przeprowadzonym z autorem przez
Sabine Chevallier czytamy między inny-
mi: „Ideologia asekurancja kontroli de-
mograficznej, jaką podsyte są wszystkie
programy ONZ, zawiera wiele tez nie do
zaakceptowania z punktu widzenia na-
ukowego i moralnego. Prawdziwe moty-
wy wychodzą na wierzch np. w tytule ra-
portu Kissingera z 1974 r.: „Wpływ wzro-
stu ludności świata na bezpieczeństwo
USA i ich interesy zamorskie.” Zależność
między ewolucją demograficzną, wzro-
stem demograficznym i zacofaniem jest
hipotezą, jaka nigdy nie została udowod-
niona. Nie można prowadzić rozmowa-
nia dotyczącego ludzi jakbyśmy byli je-



Polacy na Zachodzie

BARLIN: 75 LAT
BRACTWA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

W uroczystość Chrystusa Króla
Wszechświata - 21 listopada - Brac-
two Żywego Różańca przy kaplicy pol-
skiej w Barlin obchodziło Jubileusz 75 -
lecia istnienia. Zostało ono bowiem za-
łożone 21 listopada 1924 r.

Uroczystościom przewodniczył ks. Sta-
nisław Jemiolo, reprezentujący Rektora
Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks.
prał. St. Jeża, i miejscowy proboszcz, ks.
Jacek Pająk.

Na początku Mszy św., po uroczystym
wprowadzeniu sztandaru, Helena Kosiń-
ska - prezeska Bractwa - powitała gości, a
wśród nich Alinę Jankowską z mężem,
prezeskę Związku Bractw Różańcowych
oraz Jadwigę Kazubek - prezeskę okręgu
Bruay la Buisserie. Następnie Krystyna
Szaleniec - sekretarka Bractwa - przypo-
mniała krótko historię Stowarzyszenia i
wymieniła nazwiska kolejnych prezesek:
Jadwiga Andrzejewska, Weronika Kapel-
czak, Wiktoria Szwarczyk, Franciszka Ro-
gala, Maria Świerczyk, Weronika Gondek,
Aniela Tkacz, Leokadia Ulińska, Helena
Kosińska.

Ks. St. Jemiolo w pięknym kazaniu mó-
wił o Królestwie Bożym i modlitwie ró-
żańcowej, która łączy ziemię z niebem.
Z wielkim uznaniem przywołał te, które
opłatały różańcem swoje dlonie i dzie-
kował im, że ogarniały modlitwą całą
wspólnotę parafialną. Po Komunii św.
życzenia Bractwu złożyła Alina Jankow-
ska, a ks. proboszcz podziękował za pra-



cę w Bractwie obecnemu Zarządowi: He-
lenie Kosińskiej, Krystynie Szaleniec i
Annie Sasiela oraz Pelagii Bartkowiak i
Weronice Rzucidło z poprzedniego Za-
rządu. Na koniec zostało odprawione
krótkie nabożeństwo przed Najświętszym
Sakramentem, wystawionym w nowej
monstrancji i odmówiono dziesiątek Ró-
żańca. Odśpiewano również hymn dziek-
czynny „Te Deum”, a potem „My chce-
my Boga”, co zabrzmiało gromko na za-
kończenie ceremonii liturgicznych.
Wspólny obiad w domu Ojców Oblatów
w Vaudricourt przedłużył radość święto-
wania Jubileuszu Bractwa Żywego Ró-
żańca w Barlin.

KRISTYNA SZALENIEC

ADWENT JUBILEUSZOWY

„Famille Chrétienne” z 25 listopada. Te-
goroczny Adwent różni się od wszystkich
innych, ponieważ znaczy ostatnie chwi-
le przygotowań do Roku Jubileuszowe-
go. Noc Bożego Narodzenia 1999 r. roz-
pocznie Wielki Jubileusz Roku 2000.
Symbolicznie zostanie to zaznaczone
otwarcie Świętych Drzwi bazyliki Świę-
tego Piotra w Watykanie, co poprzedzi o
kilka godzin celebracje inauguracyjne
przewidziane w Jeruzalem i Betlejem.
Niewielu z nas będzie przeżywało w Rzy-
mie lub Ziemi Świętej, nie oznacza to jed-
nak, że przeżyjemy uroczystość mniej
intensywnie. Prawdziwe otwarcie Jubile-
uszu dokona się w sercu każdego z nas.
Czy otworzymy serca Chrystusowi, któ-
ry nas zbawił? Któż lepiej niż Najświęt-
sza Maryja Panna może nam pomóc, by z
radością pójść ku nowemu tysiącleciu?
Powierzmy jej ostatnie tygodnie przed
Bożym Narodzeniem, które wprowadzi
nas w wielkie tajemnice Roku Świętego.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy na Zachodzie

75 - LECIE POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO

W niedzielę 17 października 1999 r. w kościele Millennium w Lens, odbyła się uroczystość jubileuszowa 75-lecia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Jego Ekscelencja ks. Abp Szczepan Woś, a koncelebrantami byli księża: Tadeusz Śmiech - wice-rektor PMK we Francji, Jerzy Kalinowski - prowincjał Ojców Oblatów, Ryszard Oblizajek - prowincjał Księży Chrystusowców, Rajmund Ankerski, Stefan Baraniak T.Ch., Wacław Bytniewski T.Ch., Jan Domański O.M.I., Józef Osiński O.M.I., Jacek Pająk, Józef Przybycki O.M.I., Andrzej Góźdz T.Ch., Stanisław Jurkowski S.A.C., Józef Kuroczycki O.M.I., Grzegorz Napierała O.M.I., ks. Daniel Żyliński oraz niżej podpisany - sekretarz generalny PZK. Przed rozpoczęciem Najświętszej Ofiary, księdz Arcybiskupa powitał prezes PZK p. Edward Juskowiak, a dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, ubrane w stroje krakowskie, wręczyły Gościowi wianek kwiatów.

W okolicznościowej homilii, Ks. Arcybiskup, ukazał ważną rolę, którą spełniało i spełnia PZK, stanowiąc we Francji polonijną Akcję Katolicką. Ta właśnie rola i wynikające z niej zadania apostołatu świeckich sprawiają, że aktualność PZK nie przemija, jak nie przemija obowiązek ewangelizowania środowiska, w którym żyjemy. Obowiązek ewangelizacji każe Polskiemu Zjednoczeniu Katolickiemu poszukiwać nowych form działalności, które będą realizacją zadań i celu organizacji na progu Trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa. Nawiązując zaś do tekstu Ewangelii czytanej podczas Mszy św., mówiącej o oddaniu tego co Boże Bogu, a tego co cesarskie - cesarzowi, Ks. Arcybiskup nakreślił podział kompetencji dwóch nadrzędnych organizacji polskich we Francji: Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i Kongresu Polonii Francuskiej. Zadaniem PZK jako Akcji Katolickiej ma być troska o to, co należy do Boga, do spraw wiary, co jest apostolstwem laikatu; troską dla Kongresu ma być to, co jest związane z władzami i sprawami świeckimi: sprawami reprezentowania Polonii wobec władz politycznych, sprawy polskiego lobby, sprawy polskich manifestacji patriotycznych.

Po Mszy św. sekretarz generalny PZK, ks. Jan Guzikowski T.Ch., podziękował Księdzu Arcybiskupowi za jego obecność i za przewodniczenie Eucharystii, a następnie wyraził radość z obecności i wspólnej modlitwy ze wszystkim członkom organizacji przynależnych do Pol-

skiego Zjednoczenia Katolickiego i zaproszonymi gośćmi, pośród których byli: prowincjał Ojców Oblatów N.M.P. - ks. Jerzy Kalinowski, prowincjał Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej - ks. Ryszard Oblizajek i wice-rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. Tadeusz Śmiech; reprezentantki polskich, żeńskich zgromadzeń zakonnych - Siostr Sercanek, Siostr Felicjanek i Siostr Służebniczek; przedstawiciele Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii - p. prezeska Krystyna Mochlińska wraz z mężem, panem Kazimierzem Mochlińskim; prezes Kongresu Polonii Francuskiej - p. Jean-Pierre Grzeszczyk, który grał na organach i dyrygował chórem „Moniuszko” z Dourges; bardzo liczne grono członków Fundacji Jan Pawła II we Francji, z p. prezesem Henrykiem Rogowskim na czele; delegacje Związku Harcerstwa Polskiego we Francji z p. Panią Aghamalian-Konieczną i Heleną Karasińską oraz spontanicznie przybyłe na świętowanie jubileuszu PZK, przebywające w polskim Mericourt przedstawicielstwo miasta Tarnowskie Góry. Odśpiewanie hymnu Akcji Katolickiej „My chcemy Boga”, zakończyło uroczystość w kościele. Większość jej uczestników udała się na skromne przyjęcie do znajdującej się obok kościoła sali parafialnej. Tu, sekretarz generalny powitał przybyłych i przedstawił krótki rys historyczny minionego 75-lecia PZK (w „Głosie Katolickim”, w numerach 35, 36 i 37 z datą 17, 24 i 31 października 1999 r. ukazał się trzyczęściowy artykuł poświęcony Polskiemu Zjednoczeniu Katolickiemu we Francji).

Po przemówieniu sekretarza generalnego, życzenia jubileuszowe Radzie Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, złożyli: p. Krystyna Mochlińska w imie-

niu Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii i ks. Tadeusz Śmiech w imieniu Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Na zakończenie oficjalnej części spotkania, sekretarz generalny złożył podziękowanie dwóm poprzednim prezesom PZK - p. Władysławowi Natankowi i p. Edmundowi Oszczakowi za ich wieloletnią pracę i trud włożony w kierowanie działalnością Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Wszyscy obecni swoje uznanie dla ich pracy wyrazili gromkim „Sto lat”.

Poczęstunek lampką wina, plackiem i kawą zakończył uroczystość jubileuszową 75-lecia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego.

Ks. JAN GUZIKOWSKI T.CHR.
SEKRETARZ GENERALNY PZK

*Tradycje polskie, religijne,
z pokolenia na pokolenie,
oświecają życie emigracyjne
powierzone Bogu i Wspólnocie.*

77 LAT GNIAZDA „SOKÓŁ” - CARVIN

14 listopada o godz. 10³⁰, w kościółku św. Barbary, Fosse IV - Carvin, została odprawiona uroczysta Msza św., z okazji 77 rocznicy założenia Gniazda „Sokół” - Carvin. Celebrował ją - w intencji Gniazda i zmarłych Członków - ks. Stanisław Jurkowski. Na uroczystość przybyły pocztę sztandarowe: Związku, Gniazd Noyelles, Noeux-les-Mines, Oignies-Ostricourt i Carvin oraz byłych Kombatantów i Matek Różańcowych z Carvin.

Po złożeniu „Sokołowi” życzeń kaznodzieja rozwinął temat niedzielnej Ewangelii. Nawiązał do „talentów” danych nam przez Stwórcę. Nie wystarczy posiadać, trzeba jeszcze pracować, aby otrzy-

rekolekcje adwentowe

PARAFIA WNIEBOWZIĘCIA N.M.P.

(263 bis, rue St-Honoré, Paryż, m° Concorde)

II - 15 GRUDNIA

PROGRAM:

- 11 XII (sobota): 18³⁰, 20⁰⁰ - Msza św.
z nauką i konferencja.
12 XII (niedziela): 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰, 19³⁰ -
Msze święte z nauką rekolekcyjną.
13 XII (poniedziałek): 8⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰ -
Msza św. z nauką i konferencja.
14 XII (wtorek): 8⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰ -
Msza św. z nauką i konferencja.
(Możliwość spowiedzi świętej w czasie wszystkich
Mszy świętych i konferencji).

Rekolekcje prowadzi i konferencje głosi
KS. BP MAREK JĘDRASZEWSKI
z Poznania.

PARAFIA ŚW. GENOWEFY

(18, rue Claude Lorrain, Paryż, m° Exelmans)

16 - 18 GRUDNIA

- 16 XII (czwartek)
17 XII (piątek)
18 XII (sobota)

codziennie - godz. 18⁰⁰ -

Msza św. z nauką rekolekcyjną.

Spowiedź św.: 17 XII (sobota) -
w godz.: 10⁰⁰ - 12⁰⁰ i 15⁰⁰ - 18⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi
KS. JACEK PLECH

z Polskiego Seminarium w Paryżu.

Boże Narodzenie w Domach Polskiej Misji Katolickiej

LA FERTE SOUS JOUARRE

(własnym pojazdem
lub dojazd zorganizowany - 50F)

OD 24 GRUDNIA (g. 15⁰⁰) DO 26 GRUDNIA

(powrót do Paryża po obiedzie)
Cena: 550 F

LA MAISON M. CATH. POL.
31, RUE D'HUGNY
77260 LA FERTÉ S/JOUARRE
TEL. 01 60 22 03 76

LOURDES 23 - 27 GRUDNIA

Wyjazd z Paryża
(TGV Montparnasse) - 23 XII godz.
14⁴⁴; przyjazd do Lourdes - godz. 20¹⁵
Wyjazd z Lourdes
27 XII - godz. 14⁴³; przyjazd do Pary-
ża - godz. 20¹⁵.
Cena: 1300 F (bilet + pobyt)

Adresy:

"BELLEVUE"
ROUTE DE BARTÉS
65100 LOURDES
TEL. 05 62 94 91 82

*ZAPRASZAMY SERDECZNIE DO SPĘDZENIA ŚWIĄT
W PRAWDZIWIWIE RODZINNEJ I POLSKIEJ ATMOSFERZE*

Roc Sylwestrowa 1999/2000

PARYZ: „FOYER CONCORDE”

263 bis, rue St-Honoré;
t. 01 42 60 43 33

Msza św.

na zakończenie roku - godz. 18.30

Uroczysta kolacja - 19⁰⁰

Rozpoczęcie balu - 22⁰⁰

Powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰

Noworoczny bigos - 1³⁰ Gra zespół
muzyczny z Lublina Cena: 700 F

LOURDES

Wyjazd z Paryża - 31 XII - g. 13⁵⁵;
powrót 2 I 2000 - g. 17⁰⁰.

Cena: 1500 F

Wszelkich informacji udziela Biuro PMK w Paryżu - tel. 01 55 35 32 32;
fax 01 55 35 32 29.

LA FERTE S/ JOUARRE

Msza św.

na zakończenie roku - godz. 19⁰⁰

I formuła z pobytem:

wyjazd - 31 XII - godz. 15⁰⁰;

powrót - 1 I (po obiedzie)

Cena: 800 F (+ 50 F dojazd zorgani-
zowany)

II formuła: tylko bal sylwestrowy
wyjazd - 31 XII - godz. 15⁰⁰;

powrót 1 I (po balu)

Cena: 650 F (+ 50 F dojazd zorgani-
zowany)



mane talenty służyły do głoszenia z odwagą i wiernością Królestwa Bożego.

Na zakończenie został odczytany okolicznościowy wiersz i odśpiewano „Boże coś Polskę” przypominając o ufności w Bożą Opatrzność.

Spotkanie w sali „Germinal”, przy tradycyjnym poczęstunku, było okazją do wymiany myśli i wspomnień. Prezes Leon Słowjewski, znany działacz polonijny, podziękował wszystkim za obecność na Mszy św., która jest świadectwem pamięci i religijnej wierności.

EDWARD HUDZIAK

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pan Adam Piotr Teper	400 F
Pani Genowefa Wischnik	400 F
Pan Franciszek Rozkuszka	500 F
Pan Jan Psota	200 F (pół roku)
Pan François Marcinek	400 F
Pani Janina Orłowski	500 F
Ks. Wojciech Plewczyński	400 F
Państwo Alojzy i Helena Kościelscy	400 F
Pan Zygmunt Kucharski	200 F (pół roku)
Pani Helena Merendet	500 F
C.d.n.	

Wszystkim Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratą przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

BAL SYLWESTROWY W DAMMARIE-LES-LYS

Polskie Towarzystwo Katolickie zaprasza 31 GRUDNIA
w GODZ. 21⁰⁰ - 4⁰⁰ na bal sylwestrowy
w sali merostwa Raymond Buissieres
(koło kościoła francuskiego).

Zabawie akompaniować będzie orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu.
Cena: 220 frs od osoby, płatne do 25 grudnia (ilość miejsc ograniczona). Bufet obficie zaopatrzone, polskie specjalności.

INF.: TEL. 01 64 37 16 07; 01 64 87 08 98; 01 64 37 08 78.

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYSŁ	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M^o FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	ŚLUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do
 L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

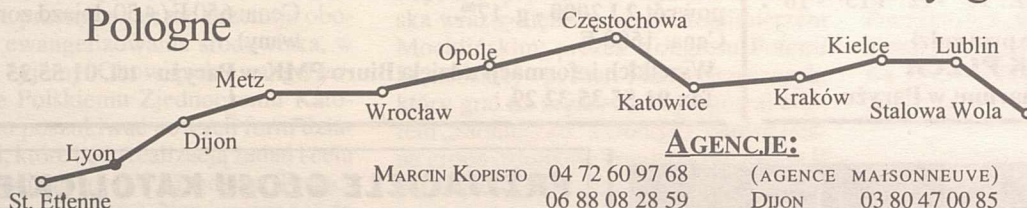
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola
 Pologne

Komfort

Voyages Maisonneuve
 Feurs (42)



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	
LYON	04 72 38 22 16	DIJON 03 80 47 00 85
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	NANCY 03 83 49 09 22
AVIGNON	04 90 62 57 17	METZ 03 87 66 84 80
ROANNE	04 77 71 44 90	

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

TŁUMACZ

* j. francuskiego - tłumaczenia, formalności - t. 01 45 60 01 41.

SPRZEDAM:

* WILLEŹ w rezydencji pod Paryżem - t. 01 47 02 14 46.

LEKCJE

* Lekcje j. francuskiego; cours de polonais - t. 01 43 50 24 51.
 * Lekcje (wszystkie poziomy), tłumaczenia: j. francuski, polski, rosyjski - t. 01 48 07 16 04.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURSY J. FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 CHÂTENAY-MALABRY

lub 4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)



SPECJALNA ZNIŻKA!!

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. Nowe grupy od 10 stycznia.

ZAPISY I INFORMACJE:

01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 1 GRUDNIA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ!!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,

Konin, Kalisz, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,

Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI: - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr; www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski; Zespół:

br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Pietak S. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



jesienny pejzaż z Polską w tle